XIV OLIMPIADA NALEŻY DO HISTORII

SPORT KRAKOWSKI

CENA 15 zł

Nr. 68 (344) KRAKÓW - KATOWICE, 16 sierpnia 1948 r.

JEDYNY MEDAL DLA POLSKI ZDOBYŁ ANTKIEWICZ

[illegible] pierwszy a zarazem ostatni medal na [illegible] nszego sportu uratował mistrz Polski w [illegible] ANTKIEWICZ, bokser któremu już trzy lata temu przepowiadano wielką karierę i właśnie ten medal olimpijski.

Antkiewicz nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Walcząc we wszystkich pięciu walkach jak lew, dając z siebie maksimum wysiłku, maksimum poświęcenia, walcząc w każdym spotkaniu w naojostrzejszym tempie wywalczył brązowy medal, pierwszy medal olimpijski w historii naszego boksu.

* * *

Antkiewicz we wszystkich wygranych przez siebie czterech spotkaniach wykazał zdecydowaną przewagę nad swoimi przeciwnikami. Jego „bomby" trochę szerokie, trochę czasami chaotyczne, bite nieraz nieczysto, robiły jednak zawsze wrażenie, i ścinały z nóg bokserów o różnych kolorach skóry.

Jedynie mistrz olimpijski Włoch Formenti wykazał swoją wyższość nad Polakiem, ale nasz bokser był już naprawdę wyczerpany, i nie był w stanie skoncentrować się i skupić jak w poprzednich walkach.

W spotkaniu o brązowy medal widzieliśmy znów tego samego Antka „wojnę" który bił, tłukł szedł naprzód jak huragan i wywalczył odznaczenie, jakie nie udało się wywalczyć całemu szeregowi polskich bokserów na wszystkich olimpiadach na jakich startowali. Jeśli przypomnijmy sobie ten moment i jeśli zwrócimy na niego uwagę, to sukces Antkiewicza będzie jeszcze większy i jeszcze cenniejszy.

Antkiewicz na drodze do medalu miał za przeciwników: w pierwszej rundzie Traniego (Filipiny), w drugiej rundzie Arcile (Peru), w ćwierćfinale Bung Nan Su (Korea), w półfinale jego pogromcą był Formenti (Włochy).

Przeciwnik piątkowy Antkiewicza Argentyńczyk Nunez miał drogę wcale nie łatwiejszą. Pierwszym jego przeciwnikiem był egzotyczny Bosse (Indie). W drugiej rundzie zmierzył się on z Cidellą (Peru), a w ćwierćfinale z Kirszbaumerem (Austria). W walce półfinałowej poniósł Nunez porażkę z rąk vicemistrza olimpijskiego [illegible] ryka).

[illegible] wnicy staną [illegible] zerpani. Na [illegible] wielkie zmę[illegible] że pierwsza [illegible] przebieg. Te [illegible] terech wal[illegible] nie chciały [illegible] zić morder[illegible] yjnie kluć [illegible]

[illegible] co[illegible]

[illegible] mo[illegible]

[illegible]

doskoczyć do Nuneza zadał kilka ciosów w tułów potem na szczękę, ładnie ominął kontrę A[illegible] wał jeszcze raz, tego samego repertuaru ale tym razem nadział się na potężną kontrę.

Polak znów idzie naprzód bije ciosy na szczękę i korpus zdobywa wyraźnie przewagę. Nie zważa na kontry i za wszelką cenę prze naprzód. Nunez słabnie, dl aniego już tempo walki jest za szybkie. Ogania się jednak dalej tą lewą jak może, ale traci jak się to mówi teren. Runda znów wygrana przez Antkiewicza.

W trzecim starciu tempo walki wzrasta. Antkiewiczowi wychodzi cios na szczękę, później na żołądek. Argentyńczyk nie daje za wygraną odgryza się i trafia również silnym ciosem na szczękę.

Byliśmy w obawie czy ten cios nie wstrząśnie naszym bokserem, ale Antkiewicz „połyka" go wspaniale i sam w rewanżu oddaje nie mniej silny sierp w żołądek, po którym zaczyna finisz. Walka jest mordercza. Nunez obrywa znów potężny cios na szczękę, obydwaj przechodzą do zwarcia, które musiało nie być czyste bo tak jeden jak i drugi rozcinają sobie łuki brwiowe.

A[illegible]czyk mocno krwawi, ale mimo to walka nadal b. zacięta. Polak idzie na wymianę ciosów w której jest lepszy. Młócka trwa do końca, walka staje się jednak już nieczysta i chaotyczna.

Na kilka sekund przed końcem, za nieczystą walkę obydwaj dostają ostrzeżenie i natychmiast po tym jest koniec Widownia wielkim aplauzem nagrodziła tę jedną z najbardziej zaciętych walk turnieju.

Zwycięzcą ogłoszony zostaje Antkiewicz.

W obozie polskim radość — nareszcie jakiś sukces. Nie mniej rozradowany jest bohater dzisiejszego dnia sam Antkiewicz. Chociaż jest zakrwawiony i nadludzko zmęczony, to jednak śmieje się, jest uradowany.

— Było ciężko, bardzo ciężko — mówi — ale się udało, gdyby trzeba było to wyprułbym z siebie ostatnie si[illegible] musi być mój chociaż [illegible] jeśli nie udało mi się zdobyć złotego.



ZWYCIĘZCY OLIMPIJSKIEGO TURNIEJU BOKSERSKIEGO

WYNIKI SPOTKAŃ FINAŁOWYCH:

Waga musza: Perez (Argentyna) zwyciężył na punkty Bandinellego (Włochy)

Waga kogucia: Csik (Węgry) pokonał na punkty Zuddasa — (Włochy).

Waga piórkowa: Formenti — (Włochy) wypunktował Shepherda (Płd. Afryka).

Waga lekka: Dreyer (Płd. Afryka) zwyciężył na punkty Vissersa (Belgia).

Waga półśrednia: Torma — (CSR) wygrał z Herringiem — (USA) na punkty.

Waga średnia: Papp (Węgry) wypunktował Wrighta (Anglia).

Waga półciężka: Hunter Płd. Afryka) wygrał z Scottem (Anglia) na punkty.

Waga ciężka: Inglesias (Argentyna) zwyciężył przez k. o. w II rundzie Nilssona (Szwecja).

WALKI O TRZECIE MIEJSCE

Waga musza: Han (Korea) pokonał Majdlocha (CSR) na punkty

[illegible] cói zwyciężył Domenacha (Hiszpania) na punkty.

Waga piórkowa: Antkiewicz (Polska) pokonał Nuneza (Argentyna) na [illegible]

Waga lekka: Vad (Dania) zwyciężył w. o., gdyż Smith (USA) nie sta[illegible] na ringu wskutek kontuzji [illegible]

[illegible] chy) wygrał z Du Preez (Poł. Afryka) na punkty

Waga średnia: Fontana (Włochy) [illegible] n'a się Mac Keon'a (Irlandia)

Waga półciężka: Cia (Argentyna) pokonał Holmesa (Australia) przez [illegible]

Waga ciężka: Arthur (Poł. Afr.) zwyciężył w. o. gdyż Muller (Szwajcaria) nie był w stanie walczyć z powodu kontuzji ręki.

TABELKA TURNIEJU

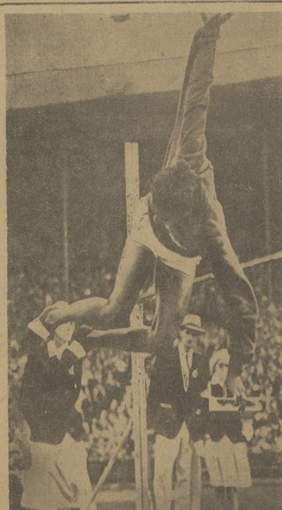
[illegible]y	35	1	2	2	—	7
[illegible] Afryka	31	2	1	1	1	7
3) Argentyna	30	2	—	1	1	8
4) Węgry	17	2	—	—	—	6
5) Anglia	16	—	2	—	—	8
6) USA	16	—	1	—	1	8
7) Czechosłowacja	12	1	—	—	1	5
8) Irlandia	11	—	—	—	1	8
9) Polska	10	—	—	1	—	6
10) Belgia	10	—	1	—	—	8
11) Korea	8	—	—	1	—	3
12) Australia	8	—	—	—	1	7
13) Hiszpania	7	—	—	—	1	7
14) Szwecja	6	—	1	—	—	6
15) Porto Rico	5	—	—	1	—	3
16) Urugwaj	5	—	—	—	—	8
17) Cejlon	4	—	—	—	—	4
18) Holandia	4	—	—	—	—	4
19) Kanada	4	—	—	—	—	5
20) Francja	4	—	—	—	—	4
21) Szwajcaria	3	—	—	—	1	4
22) Finlandia	3	—	—	—	—	3
23) Chile	3	—	—	—	—	5
24) Brazylia	2	—	—	—	—	3
25) Egipt	2	—	—	—	—	6
26) Peru	2	—	—	—	—	4
27) Indie	1	—	—	—	—	5
28) Dania	1	—	—	1	—	4
29) Norwegia	1	—	—	—	—	1
30) Austria	1	—	—	—	—	5
31) Burma	1	—	—	—	—	2
32) Iran	1	—	—	—	—	8
33) Jamajka	0	—	—	—	—	1
34) Pakistan	0	—	—	—	—	3
35) Luksemburg	0	—	—	—	—	5
36) Filipiny	0	—	—	—	—	5
37) [illegible]elandia	0	—	—	—	—	1

Rubryka 1 — ilość punktów, 2 — złote medale, 3 — srebrne, 4 — brązowe, 5 — 4-te miejsca, 6 — ilość zawodników.

Punktujemy:
za zwycięstwo na ringu 1 pkt.
za złoty medal dodatkowo 4 pkt.
za srebrny 3 brązowy 2 i za 4-te miejsce 1 pkt.

*** Bawiący na Olimpiadzie prezes PZB Bielewicz nawiązał liczne kontakty z przedstawicielami związków bokserskich poszczególnych państw w sprawie zakontraktowania spotkań międzypaństwowych.**

W sezonie bokserskim 1948/49 Polska rozegra prawdopodobnie mecze m[illegible]państwowe z Francją, Holandią, Belgią, Danią i Austrią.



Amerykanka Coachman w skoku wzwyż, w którym ustanowiła nowy rekord olimpijski.

MISTRZOSTWA EUROPY W KOSZYKÓWCE W R. 1949 W MOSKWIE

W ZSRR POWSTANIE KOMITET OLIMPIJSKI W ZWIĄZKU Z OLIMPIADĄ W HELSINKACH

[illegible]

[illegible] rodwej Federacji Koszykówki przewodniczący federacji Jones powitał delegata radzieckiego Pietuchowa, przypominając, że miał okazję oglądania radzieckich koszykarzy na mistrzostwach Europy w Pradze i mógł stwierdzić, że koszykarze ci grają na bardzo wysokim poziomie. Jones wyraził nadzieję, że ZSRR weźmie udział w XV Olimpiadzie w Helsinkach w r. 1952. Bliższy kontakt z doskonałymi sportowcami radzieckimi jest życzeniem wszystkich sportowców.

W odpowiedzi delegat radziecki oświadczył, że Związek Radziecki nosi się z zamiarem utworzenia komitetu olimpijskiego i wzięcia udziału w następnej Olimpiadzie, co obecni powitali oklaskami.

W wywiadzie udzielonym dziennika[illegible] koszykarze radzieccy, sądząc z poziomu spotkań olimpijskiego turnieju koszykówki w Harringay dorównują naj[illegible] z energicznie zdementował pogłoski, ja[illegible]zykarze radzieccy bojkotowa[illegible]narodowe turnieje koszyków[illegible]iwnie radziecki związek koszykówki zwraca się do FIBA o przy[illegible] Związkowi prawa zorganizowania mistrzostw koszykowych w roku 1949 w Moskwie, gdzie by również odbyło się następne walne posiedzenie [illegible].

Mistrzostwa odbyłyby się przypuszczalnie w kwietniu. Decyzja w tej sprawie [illegible].

TABELKA FINAŁU TURNIEJU BOKSERSKIEGO

	zł	sr	Br	pkt
1. Płd. Afryka	2	1	1	9
2. Włochy	1	2	2	9
3. Argentyna	2	0	1	7
4. Węgry	2	0	0	6
5. Anglia	0	2	0	4
6. CSR	1	0	0	3
7. Szwecja	0	1	0	2
8. Belgia	0	1	0	2
9. USA	0	1	0	2
10. Polska	0	0	1	1
11. Korea	0	0	1	1
[illegible] Rico	0	0	1	1
13. Dania	0	0	1	1

JUŻ DZISIAJ FRONTEM DO HELSINEK

XIV OLIMPIADA NALEŻY DO HISTORII

WEMBLEY, sobota. (telefonem od specjalnego sprawozdawcy)

82 tysiące ludzi [illegible]cze raz w sobotę wieczorem [illegible]dion na piękną uroczystość olimpijską: zakończenia XIV Igrzysk. Pogoda angielska tym razem dopisała i stadion pławił się przez cały dzień w potokach słońca.

Sama uroczystość zamknięcia igrzysk odbyła się zgodnie z tradycją. Wśród dźwięków marsza gladiatorów przez bramę olimpijską przeszedł na stadion korowód sztandarów wszystkich państw, które wzięły udział w igrzyskach. Harcerze morscy nieśli sztandary i tablice z nazwami krajów — uczestników Olimpiady.

Gdy poczty sztandarowe ustawiły się na środku stadionu, tworząc prawdziwy las horągwi, na trybunę wstąpił prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego p. Edstroem, który wygłosił krótkie przemówienie:

„Drodzy przyjaciele! Igrzyska olimpijskie 1948 roku zakończyły się. Wyrażam podziękowanie w imieniu MKOL-u organizatorom i gospodarzom i uczestnikom z 60 krajów, którzy przybyli na Olimpiadę. Poprzednia Olimpiada objęła 50 krajów, a więc 10 nowych zostało pozyskanych dla idei olimpijskiej. Laury olimpijskie przypadły tak wielkim jak i małym krajom. 6000 sportowców wiernych swej przysiędze walczyło szlachetnie i bezinteresownie o najwyższe nagrody, wkładając w walkę cały wysiłek. Mimo to wszyscy oni pozostali przyjaciółmi.

Ogłaszam XIV Igrzyska Olimpijskie za zamknięte! Zgodnie z tradycją wzywam młodzież z całego świata, by zgromadziła się za 4 lata w Helsinkach dla uczczenia XV-tych igrzysk olimpijskich ery nowożytnej!

Oby radość i zgoda stale towarzyszyły pochodowi pochodni olimpijskiej poprzez wieki dla dobra całej ludzkości!"

Prezes Edstroem wręczył następnie wielką flagę olimpijską lordowi - majorowi Londynu panu Wellsowi, prosząc go o przechowanie tego symbolu, który od 28 lat uświetnia każdą olimpiadę aż do roku 1952, kiedy to flaga ta zostanie przekazana prezydentowi miasta Helsinek.

Rozlegają się fanfary a równocześnie artyleria oddaje pierwszy salut armatni. Mimowoli oczy wszystkich kierują się w stronę podium na którym płonie znicz olimpijski. Znicz powoli gaśnie, a w chwili gdy rozlega się 20-ty strzał armatni, płomień znika zupełnie. Z głównego masztu spływa powoli flaga olimpijska

[illegible] bis Dom[illegible] jają si[illegible] nu i u[illegible]

Harc[illegible] się w [illegible] woli [illegible] orkiest[illegible] lepszej p[illegible] świata".

Na trze[illegible] wają flag[illegible] piad, Wie[illegible] rza XIV [illegible] powierzono [illegible] igrzysk.

XIV-te Igrzyska Olimpijskie [illegible]szły do historii! a młodzież wszystkich krajów świata staje frontem ku przyszłości, by godnie odpowiedzieć na apel olimpijski, zwołujący ją do Helsinek.

Mamy 4 lata czasu i wierzymy, że polscy sportowcy nie zaniedbają niczego, by w roku 1952 sport polski mógł okryć się zasłużoną sławą!



AKS ZWYCIĘŻA WIDZEW 3:0 (2:0)

Łódź. W czwartkowym meczu o mistrzostwo ligi chorzowski AKS zwyciężył „Widzew" 3:0 (2:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Muskała 2, Barański 1. Sędziował ob. Żmudziński (Pomorze). Widzów 4,000.

Składy drużyn: AKS — Przewięda, Karmański, Durniok, Piec, Janduda, Gajdzik, Cholewa, Wieczorek, Spodzieja, Muskała, Barański.

Widzew — Uptas, Kopaniewski, Reszke, Stempel, Konarski, Slaby, Kręglewski, Okupiński Cichocki, Fornalczyk, Marciniak.

W pierwszej połowie goście zdobyli dwie bramki: ze [illegible] Muskały w 24-ej minucie i Ba[illegible] w 26-tej minucie. Po przerwie, gdy stan meczu po strzale Muskały w 25 minucie brzmiał 3:0, AKS zmniejszył tempo i nie starał się już o zmianę wyniku.

Atak „Widzewa" wypadł bardzo słabo, a najsłabszymi byli Kręglewski i Cichocki. W AKS zawiódł Spodzieja. Para Muskała — Barański kilkakrotnie przeprowadzała płynne akcje. Janduda, grający jako stoper wypadł b. dobrze.

ADAMCZYK 6-TY W DZIESIĘCIOBOJU

patrz str. 3-cia „Bez medali ale w dobrych humorach powrócili nasi olimpijczycy do kraju".

WISŁA - TARNOVIA 6:1

DESZCZ, BŁOTO I SĘDZIA ZEPSULI MECZ

Kraków (tel.) Bramki: W 20 min Binek dla Tarnovii. Dla Wisły samobójcza Pirycha, Kohut, Gracz — po zmianie stron Kohut 2 i Mamon 1. Widzów 7,000. Sędzia Długosz z Wrocławia beznadziejny.

Po zwycięstwach Tarnovii nad Legią w Warszawie oraz z Ruchem w Tarnowie sobotni występ drużyny tarnowskiej w Krakowie oczekiwany był w całej Polsce ze zrozumiałym zainteresowaniem przez entuzjastów piłki nożnej. — 7000 widzów na trybunach Wisły, którzy zjawili się na boisku mimo szalejącej w tym czasie w Krakowie burzy i ulewy świadczy najlepiej o tym, że drużyna z Tarnowa wybitnie poprawiła swoją markę.

Spotkanie, które mogło być bardzo ciekawym i wartościowym widowiskiem zepsuł niestety deszcz oraz beznadziejny sędzia p. Długosz.

Red. Tadeusz Sołtykowski był obecny na tym meczu i tak opisuje jego przebieg oraz swe spostrzeżenia i uwagi:

W dramatycznych warunkach odbyły się sobotnie zawody na boisku Wisły. Fatalna aura popsuła zupełnie zapowiadające się jako atrakcja spotkanie Wisły z debiutującą w Krakowie Tarnovią, opromienioną ostatnimi zwycięstwami nad Legią i Ruchem. Depresja atmosferyczna, jaka przechodzi obecnie nad Polską, stworzyła najfatalniejsze warunki, jakie sobie tylko wyobrazić można. Huraganowy wiatr, przenikliwe zimno padający przez cały czas meczu deszcz — oto akcesoria sobotnich zawodów ligowych w Krakowie

Paskudna iście jesienna aura, nie odstraszyła bynajmniej fanatyków piłki nożnej. Ok. 7000 wytrwałych widzów było świadkami zwycięstwa Wisły nad rewelacją drugiej rundy — Tarnovią, zwycięstwa zasłużonego, jednak cyfrowo za wysokiego. Wynik 4:2 byłby najsprawiedliwszym odzwierciedleniem przebiegu sobotniego spotkania

Wisła wygrała wszystkie atuty w tych zawodach, jak większe doświadczenie meczowe, technikę, również błędy przeciwnika, a że jej sprzymierzeńcem w pierwszej części zawodów był nie kto inny, jak wiatr, wygrała również i ten atut zapewniając sobie do przerwy prowadzenie różnicą 2-ch bramek.

Po prze[illegible] dla odmiany sprzymierzeńca. Był nim sędzia Długosz z Wrocławia, najbar-

(Dalszy ciąg na stronie 5-tej)

»WIMBLEDON WSCHODU« W KATOWICACH

IMPONUJĄCO ZAPOWIADAJĄ SIĘ W R. B.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE

[illegible] kiego [illegible] tenisowego o mistrzostwo Polski na r. 19[illegible].

Organizatorzy imprezy od dawna awizowali udział najlepszych rakiet Europy środkowej, interpelując często naszą redakcję dlaczego nie [illegible] „Wimbledonie środkowej i wschodniej Europy".

[illegible] Ciesiok Zbigniew [illegible] onegdaj rozmowę z wiceprezesem [illegible] p. Henrykiem Jonsztą na temat przyg[illegible] do turnieju katowickiego i otrzymał następujące [illegible]

„Zamieszczony w swoim czasie na łamach SPORT-u artykuł kpt. [illegible] tenisowego [illegible] mamy wimbl[illegible]" wywołał w [illegible]

[illegible] dzynarodowe mistrzostwo Polski postawić na takim poziomie który by uczynił go największą imprezą [illegible] w demokracji ludowej. Chcemy — aby Katowice stały się „Wimbledonem Wschodu"

— Nie jest to bynajmniej rzeczą [illegible] p. Jonszta, tym niemniej wszystko wskazuje na to, że już w tym roku mistrzostwa międzynarodowe Polski zgromadzą najlepsze rakiety Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier, Rumunii, Szwecji (no i Polski), [illegible] że turniej w Katowicach będzie jedną z największych i najlepiej zorganizowanych imprez tenisowych w Europie.

Spośród najlepszych tenisistów środkowej i [illegible] braknie w [illegible] czasie staczać będą boje o największe tenisowe trofeum świata — puchar Davisa — w meczu międzystrefowym Czechosłowacja — Australia.

Dotychczas — komunikuje nam p. Jonszta — udział w mistrzostwach międzynarodowych Polski zapewnili Czesi, Rumunii, Węgrzy, Szwedzi i Jugosłowianie. Oczekujemy również potwierdzenia przy[illegible]

Czechosł[illegible] będą [illegible] wicemistrz [illegible]

[illegible], Dostal, Caska [illegible] Rumuni przysy[illegible] i z pań Koermeczy. Szwedzi potwierdzili start Bergelina, Johanssona oraz jedynej tenisistki. Jugosłowianie przy[illegible] oraz jednego [illegible] tenisistów.

[illegible] tników turnieju [illegible] same [illegible] mistrzo[illegible]

Na pytanie naszego współpracownika, którzy z polskich tenisistów staną na korcie katowickim, wiceprezes Jonszta odpowiedział:

— Wszyscy na[illegible] utalentowani z [illegible] bez Kończaka [illegible] po nieszczęśliwym wypadku przebywają w bardzo ciężkim stanie w szpitalu.

P. Jonszta zakomunikował nam [illegible] 22 bm. w międz[illegible] nieju o mistrzos[illegible] Sopocie, a po [illegible] kim większość [illegible] mistrzostw międzynarodowych Polski wyjedzie na międzynarodowy turniej do Krakowa.

*

Po rozmowie przedstawiciel na[illegible] „Wimbledon Wschodu" [illegible]

PIŁKARZE I BOKSERZY POMORZA PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO MISTRZOSTW

★ Po dłuższej przerwie (różnie przez kluby wykorzystanej) pomorska kl. A wyrusza znowu do boju o palmę pierwszeństwa już 29 sierpnia br. Osierocone przez Pomorzanina miejsce leadera czeka na następcę.

Po ostatnich swych sukcesach nad mistrzami poszczególnych okręgów walczących o awans do ligi największe szanse ma bydgoska Brda. Drużyna kolejarzy to zespół młody, wyrównany w chwili obecnej brak mu jedynie odpowiedniego gracza na pozycji lewoskrzydłowego.

Groźnym konkurentem Brdy jest SGKS z Grudziądza, drużyna która znalazła się na drugim miejscu po Pomorzaninie w rozgrywkach mistrzowskich roku ubiegłego.

W pierwszym spotkaniu, które rozegrane będzie w Bydgoszczy pomiędzy SGKS-em a Brdą zobaczymy który z tych dwu rywali jest lepszy i ma większe możliwości.

W miejsce Gwiazdy która spadła do klasy B., wchodzi wojskowa drużyna Zawisza. Burza zmieniła nazwę na Gwardię. Do klasy A weszły jeszcze Zryw z Wąbrzeźna i Cuiavia z Inowrocławia.

★ Bokserzy pomorscy również rozpoczynają mistrzostwa w dniu 29 sierpnia i to meczem ZZK Brda i ZZK Inowrocław. Drużyna inowrocławskich kolejarzy pokonała ostatnio u siebie silny zespół Legii z Chełmży (klub Cebulaka) w stosunku 10:6. Silna ta drużyna starała się będzie znowu zdobyć więc — mistrzostwo Pomorza za Zjednoczeniem z Bydgoszczy, które całą parą przygotowuje się obrony tytułu i ewentualnego startu w przyszłej lidze. (Dem)

★ W biegu wpław przez Łabiszyn na dystansie 400 metr. doszło do sensacji, gdyż płynąca jako jedyna zawodniczka między mężczyznami Postawianka odniosła pewne zwycięstwo w czasie 8 min., drugim był Dylewicz w czasie 8.32, trzecim Rogoziński wszyscy z Bydgoszczy.

SKRZYDŁOWI NA POZYCJACH ŁĄCZNIKÓW PRZEGRALI JUGOSŁAWII

OLIMPIJSKI FINAŁ TURNIEJU PIŁKARSKIEGO

SZWECJA-JUGOSŁAWIA 3:1 (1:1)

WEMBLEY. Mecz finałowy o złoty medal zapowiadał się sensacyjnie i ściągnął do Wembley rekordową ilość 55.000 widzów.

Oczekiwano nie tylko walki dwóch zespołów, ale i dwóch szkół i dwóch stylów, a dla przeciętnego Anglika wystarczyło przeczytać w [illegible] uczniami moskiewskiego „Dynama" [illegible] tournee drużyny radzieckiej z grudnia 1945 r. pospi[illegible] stadion. Dobrą opinię zrobiła również Jugosłowianom [illegible] która nie wyłączając „Timesa" pisała po meczu [illegible] Jugosłowianom: „Dostaliśmy dob[illegible] wysokiej klasy".

W zespole jugosłowiańskim za[illegible] meczem istotne zmiany [illegible] ataku Bobek. Na lewym skrzydle zagrał Lukasz, a lewoskrzydłowy Z. Czajkowski przeszedł na lewego łącznika. Michajłowicz na prawym skrzydle został zluzowany przez Zimmermanowicza. Ten eksperyment z [illegible] czników [illegible]ych, od[illegible] szwedzkie [illegible]ących rezultatów. Skrzydłowi w roli łączników zdradzali zbyt wielką samodzielność i akcje ataku rozbijały się często na pojedyncze wypady napastników.

PIEKIELNE TEMPO JUGOSŁOWIAN

Jugosłowianie usiłują od pierwszych minut zmęczyć Szwedów i narzucają niezwykle szybkie tempo. Walka jest piękna i sytuacje zmieniają się z błyskawiczną szyb[illegible] W [illegible] minucie prawoskrzydłowy Liedholm otrzymuje dalekie podanie od lewego łącznika Carlsona, podaje dalej piłkę do nieobstawionego prawego łącznika Grena, który strzela pierwszą bramkę zaskoczonemu bramkarzowi, 1:0 prowadzi Szwecja.

Jugosłowianie gniotą Szwedów, uzyskują kilka cornerów, ale Szwe[illegible] z tej przewagi i [illegible] Carlsona i Liedholma o mało nie kończy się bramką (Carlson przestrzeliwuje).

W 41 minucie środkowy napastnik Bobek wypracowuje sobie dobrą pozycję, otrzymuje podanie od [illegible]

SZWEDZI ZDOBYWAJĄ PROWADZENIE

Druga połowa gry stoi na znacznie niższym poziomie. Zaczyna się typowa walka o punkty. Szwedzi są jednak [illegible]

[illegible] się brutalnie, sędzia Anglik Ling [illegible]

RZUT KARNY DECYDUJE

[illegible] w 24 minucie rozwija się groźny atak szwedzki. Nordahl, który dotychczas raczej ograniczał się do rozdzielania piłek swoim kolegom z ataku, próbuje solowej akcji na bramkę. Na polu karnym następuje zderzenie z obrońcą Jugosławii i sędzia [illegible] karny [illegible] w trzecią bramkę dla Szwecji. Należy podkreślić, że i Szwedzi nie przebierali w środkach i w następnym okresie gry, gdy Jugosłowianie przeszli do ofensywy dwukrotnie kontuzjowali napastników jugosłowiańskich, sędzia jednak na foule Szwedów był o wiele pobłażliwszy.

Jugosławianie mieli kilka okazji do strzelania bramki, a raz pod [illegible] na trzy metry przed [illegible] Szwedów, Lindberg jednak [illegible] Jugosłowianina [illegible] bramkę.

Mecz kończy się wynikiem 3:1. Szwedzi zdobyli złoty medal.

KONDYCJA I PRECYZJA ZATRIUMFOWAŁY

Szwedzi zawdzięczają zwycięstwo swemu atakowi, który wykazał doskonałe zgranie i niesłychaną ruchliwość. Szczególnie niebezpieczne przedstawiają się skrzydła szwedzkie. Napastnicy skandynawscy poprawili znacznie dribbling, a jeżeli chodzi o opanowanie piłki to nie mieli sobie równych na [illegible] podania są bar[illegible] przyziemne i dokładne. [illegible] śmy w zeszłym roku w Highbury, kiedy to ulegli reprezentacji zawodowej Anglii w stosunku 4:2. Dziś wydają się być prawie że równorzędni i szwedzcy fachowcy twierdzą, że ich jedenastka potrafi [illegible] na stadionie [illegible]

[illegible] by zupełnie inny.

[illegible] na szybkość to była recepta szwedzka, która przyniosła Szwedom zwycięstwo. Jugosłowianie mają skłonności do gry zbyt ostrej i to również zaważyło na wyniku.

Atak jest [illegible] jedenastki jugosłowiańskiej, natomiast pomoc, [illegible] ko do przodu i obrona są słabsze. Po przerwaniu się przez pierwszą i drugą linię Jugosłowian Szwedzi byli panami sytuacji.

*

[illegible] doświadczenia Szwedów z Jugosłowianami na Olimpiadzie okażą się pomocne dla kierownictwa drużyny polskiej, która za kilka dni zmierzy się w Warszawie z jedenastką Jugosławii. [illegible]

Honorowy Stańczyk

LONDYN. Na turnieju w podnoszeniu ciężarów w wadze półciężkiej Amerykanin polskiego pochodzenia [illegible] we [illegible] osiągając najlepszy wynik 148 kg. Stańczyk zdobył złoty medal jednakże po zawodach przystąpił do sędziów i oświadczył że w chwili [illegible]

DANIA ZDOBYŁA BRĄZOWY MEDAL

Dania — Anglia 5:3 [illegible]

Wembley. Po meczu z Jugosławią w [illegible] angielskich [illegible] głosy krytyczne, [illegible] F. A.

— „Gdyby skład [illegible] li entuzjaści brytyjskiego piłkarstwa amatorskiego. Matt Busby dał się przekonać i na mecz z Danią zespół angielski wystąpił w „rewolucyjnym" składzie. Tylko czterech zawodników, którzy zmierzyli się z Jugosławią wystąpiło w jedenastce [illegible]. Siedmiu nowych [illegible] zgromadziło się przed południem w Wembley nie miało żadnej „uczty duchowej", obserwując zmagania piłkarzy brytyjskich.

Mecz zaczął się od ostrych ataków [illegible] zaskoczyły trochę Duńczyków, zwłaszcza że już 3 minucie po kombinacji z Mac Livennym lewy łącznik strzelił bramkę mimo rozpaczliwej obrony Nielsena. Wynik 1:0. Anglicy dalej nacierają i w kilka minut póź[illegible] ma znów wspaniałą okazję, gdyż bramkarz Nielsen wybiega z bramki zbyt ryzykownie. Anglik jednak z odległości ośmiu metrów wali ponad poprzeczkę.

Ten moment jest zwrotnym punktem w grze. Duńczycy dochodzą do głosu i zaczynają coraz częściej przenosić grę na połowę angielską. [illegible] Stan 2:1.

[illegible] Stan 3:2.

[illegible] 18 minucie za faul obrońcy sędzia zarządza rzut karny dla Anglii, który przynosi Anglikom trzecią bramkę. [illegible]

[illegible] brązowy medal.

TO I OWO Z POZNANIA

[illegible]

GDYBY NIE FORMENTI ANTKIEWICZ MIAŁ BY ZŁOTY MEDAL

SZYMURA I CHYCHŁA ZDOBYLI BY BRĄZOWE MEDALE GDYBY NIE SĘDZIOWIE

[illegible]

STARĄ GWARDIA NIEZWYCIĘŻONA NA PLANSZY

WSPANIAŁY SUKCES WĘGRÓW W SZABLI

POLACY W KAMELEONOWEJ FORMIE

[illegible]

OD DUBLINA DO LONDYNU

BOKS POLSKI ZROBIŁ MILOWY KROK NAPRZÓD

W NIEOFICJALNEJ KLASYFIKACJI TURNIEJU OLIMPIJSKIEGO

zajęliśmy 9-te miejsce

[illegible] nasi na Olimpiadę londyńską jechali z bardzo nikłymi nadziejami i szansami. Zeszłoroczny występ na mi[illegible]wach Europy w Dublinie w wybitnym stopniu zachwiał, a nawet zburzył naszą wiarę w siłę i pozycję boksu polskiego.

Liczono trochę na Szymurę, inni ciche nadzieje pokładali w Kolczyńskim, dużo mniejsze w [illegible] obawiano się, aby Antkiewicz nie został już w pierwszej walce zdyskwalifikowany za nieczyste uderzenie.



Wodzowie naszego boksu przede wszystkim liczyli na Bazarnika. [illegible]c, że jest to najwszechstronniejszy nasz pięściarz, potrafiący jak nikt inny walczyć z bokserami zagranicznymi. Takie nastawienie zahypnotyzowało do tego stopnia kapitana sportowego i trenera, że skorzystano z lekkiego zupełnie i chwilowego niedomagania naszego bez wątpienia najlepszego koguta Grzywocza, by go wysłać z obozu do domu. Nawet taki autorytet jak jeden z najlepszych polskich trenerów przebywający stale w Katowicach założył się, że Bażarnik wróci ze złotym medalem na piersiach do kraju.

Kandydatów na medal trudno więc było się doszukać, ale w Londynie okazało się, że „Bombardier Wybrzeża" naprawdę nowoczesny pięściarz przypomniał sobie r. 1947, kiedy to w porywającym stylu [illegible].

Antkiewicz w Londynie walczył tak że nawet sędziowie nieprzychylni dla nas, uprzedzeni, fałszujący wyniki nie byli w stanie skrzywdzić go. W sposób bezapelacyjny zdobył trzecie miejsce wzbudzając ogólne uznanie wśród fachowców całego świata.

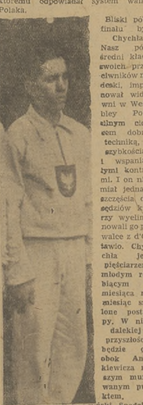
Był to naprawdę duży sukces, niezaprzeczalny, ale nie umniejszając [illegible] zasług „Antka" musimy określić [illegible] naszej całej ekipy jako zupełnie udany.

Od Dublina do Londynu boks polski zrobił krok wielki tak wielki jak odległość tych dwóch miast.

Na naszą wysoką lokatę w punktacji złożyły się [illegible]wa Szymury i Chychły i dzielna postawa Bazarnika, Kasperczaka czy Kolczyńskiego.

POLACY WALCZYLI B. DOBRZE

Nikt nie przegrał kompromitująco, każdy Polak walczył jak równy z równym. Trudno mieć pretensje do Kasperczaka, że przegrał już w pierwszej rundzie. Gdyby Olimpiada wypadła o rok później — jak to niejednokrotnie podkreślaliśmy — to nasz „Blond-Wenus" zaszedłby dalej, conajmniej tak daleko jak Majdloch, któremu odpowiadał system walki Polaka.



Bliski półfinału był Chychła. Nasz półśredni kładł swoich przeciwników na deski, imponował widowni w Wembley Pool silnym ciosem dobrą techniką, szybkością i wspaniałymi kontrami. I on nie miał jednak szczęścia do sędziów którzy wyeliminowali go po walce z d'Ottawio. Chychła jest pięściarzem młodym robiącym z miesiąca na miesiąc szalone postępy. W niedalekiej przyszłości będzie on obok Antkiewicza naszym murowanym punktem.

[illegible] sprawił Kolczyński. Spodziewano się, że „stary lew" znów pokaże swój groźny pazur. Niestety niegdyś groźne pazury przytępiły się, wiek robi swoje, kontuzja kolana też nie pomogła, a przeciwnik był młodszy bardziej zdecydowany boksujący nowocześniej.

Szymura miał łzy w oczach po ogłoszeniu zwycięzcy w walce ćwierćfinałowej z Cia. Można mieć łzy w oczach, kiedy po blisko 20 letniej karierze jest się już tak blisko medalu, jeśli przez te 20 lat prowadziło się żywot sportowca mnicha, a tylko dzięki złośliwości czy ignoracji sędziów trzeba pożegnać się z nadziejami już raz na zawsze. Na przyszłej olimpiadzie Szymura nie będzie miał okazji do wykazania swojej wyższości, zastąpi go na pewno młodszy. Przepadła ostatnia szansa.

ZAJĘLIŚMY 9-TE MIEJSCE

Jak wskazuje tabela znaleźliśmy się w ogólnej punktacji na 9 miejscu. Jest to miejsce bardzo wysokie, wskazujące, że jednak te wszystkie nadzieje że osiągniemy przedwojenną pozycję nie były i nie są płonne, że w tej dziedzinie sportu znajdujemy się w ciągłym marszu naprzód.

WŁOCHY POTĘGĄ NR. 1

Niespodziewanie potęgą pięściarską okazały s[illegible] Włochy. Włosi w bezapelacyjny sposób wysunęli się w klasyfikacji na pierwsze miejsce. Do Londynu wysłali oni 7-osobowy zespół. Z tych 7 pięściarzy 5 znalazło się w finale. Jest to naprawdę wypadek bez precedensu, tym godniejszy podkreślenia, że cała piątka zdobyła medale.

PŁD. AFRYKA REWELACJĄ NR. 2



Na drugim miejscu znalazła się Południowa Afryka, która w [illegible]e była reprezentowana przez 7 pięściarzy. Z tej siódemki w finale znalazło się czterech. I znów cała czwórka wywalczyła medale, dwa złote, jeden srebrny i jeden brązowy. Tak pierwsze miejsce Włoch, jak i drugie Płd. Afryki było niespo[illegible]wszej klasy. Ale miara tych niespodzianek dopełniła się dzięki zajęciu przez Argentynę trzeciego miejsca.

FRANCJA NA SZARYM KOŃCU.

A gdzież Francja? ta Francja, która w „cuglach" zdobyła mistrzostwo Europy w rok[illegible]ległym, która ma takich wspan[illegible] pięściarzy, jak Escudie, Humez, Nowiasz.

Pięściarstwo amatorskie musi w tym kraju przeżywać znów kryzys. Escudie był cieniem tego boksera, który w Dublinie znokautował Kolczyńskiego, — Humeza do walk nie dopuścili lekarze, a Nowiasz zamiast walczyć w półciężkiej gdzie miał medal murowany był tylko rezerwowym w średniej. Inni pięściarze francuscy nie odegrali żadnej roli, nie reprezentowali żadnej klasy, to też mistrz Europy znalazł się dopiero na 20 miejscu w ogólnej klasyfikacji.

CSIK I PAPP WYWALCZAJĄ 4-TĄ LOKATĘ WĘGROM.

Wysoką już tradycyjnie pozycję zajęły Węgry, które uplasowały się na czwartym miejscu. Węgrzy zdobyli 2 złote medale, obydwa całko[illegible] niespodziewanie tym niemniej [illegible] zasłużenie. Któż mógł się bowiem spodziewać, że młodziutki Csik, o którym przed rokiem nawet na Węgrzech było głucho okaże się najlepszym amatorskim kogutem świata, albo kto dawał szanse Pappowi, błaznującemu pozbawionemu kondycji Cyganowi, który ślepo wierzy w swój cios.

USA BEZ ZŁOTEGO MEDALU.



Nasz sprawozdawca londyński nie rozmawiał z kierownikiem ekipy USA ale musiał on mieć po zakończeniu turnieju bardzo niewyraźną minę. Jego pupilkowie nie zdobyli ani jednego złotego medalu, aczkolwiek przed Olimpiadą buńczucznie zapowiadał, że USA zdobędzie najmniej 6 pierwszych miejsc.

SUKCES TORMY.

Pogratulować należy naszej bratniej Czechosłowacji. Kraj, w którym boks jeszcze przed niewielu laty był „kopciuszkiem", zajmuje obecnie czołową pozycję na świecie. Czechosłowacja uplasowała się na 7 miejscu. Wspaniały Torma wywalczył złoty medal, a Majdloch walczący poniżej normalnej formy doszedł do półfinału.

SZWEDZI I FINOWIE ROZCZAROWALI.

Daleko w tyle znalazła się Szwecja, która licząc na Ahlina, jako na zwycięzcę olimpijskiego mocno się przeliczyła. Zajęcie przez Nilssona w wa[illegible] ciężkiej drugiego miejsca było raczej dziełem przypadku i losowania. Nilsson nie jest w żadnym wypadku następcą Tando[illegible].

Nie odegrali [illegible] fińscy. Pamiętamy przecież dobrze, że Finowie w roku ub. roznieśli nieoficjalną reprezentację Węgier, wygrali z Pragą, Bratysławą, Śląskiem, Sztokholmem, że Ouvinen znokautował Bogacsa. Razem z ich sławnymi biegaczami i strzelcami formę zgubili bokserzy. Ouvinen zawiódł nadzieje tych wszystkich, którzy widzieli go w walce z Bogacsem, Zacharą, czy Bazarnikiem.

Z państw egzotycznych poza Koreą i Porto Rico inne nie odegrały żadnej roli. Bardzo dobrze zaprezentowali się Koreańczycy, pięściarze bojowi o silnym ciosie i niezłej technice.

ŻYWIOŁOWOŚĆ I CIOS.



Maraton pięściarski w Wembley Pool dał nam przegląd pięściarstwa na całym świecie. Przekonaliśmy się, że stary, mo że piękny dla oka boks kończy swój zasłużony dobry żywot. Teraz na ringu zaczyna się panowanie żywiołu, siły, szybkości, walki w szalonym temple od pierwszego do ostatniego gongu. Kto tak umie walczyć odnosi sukcesy. Wszyscy pięściarze, którzy zdobyli medale oznaczali się tymi walorami, popartymi naturalnie techniką, ale nie taką pokazową, lecz użytkowną.

Tegoroczny turniej olimpijski obesłany był zawodnikami 37 państw. Wiele narodów biorących udział w igrzyskach przysłało po jednym tylko [illegible] jak np. Nowa Zelandia, której pięściarz Goslina przejechał tysiące kilometrów, by walczyć tylko 9 minut. Po jednym zawodniku przysłały: Norwegia, niegdyś potęga europejska w boksie, egzotyczna Jamajka, nie wiele więcej bo dwóch reprezentowało Burmę, trzech Pakistan Brazylię, Finlandię, Porto Rico.

Pełne ósemki wystawiły: Argentyna, Anglia, USA, Irlandia, Belgia, Urugwaj i Iran. Reszta państw a między nimi i Polska wystawiły drużyny niekompletne.

Turniej bokserski, jego przebieg, spostrzeżenia, wnioski, uwa[illegible] by wiele miejsca i nie są do ujęcia w jednym artykule. Do tematu tego będziemy jeszcze nie raz powracać, nie raz omawiać to wszystko co się działo w ciągu pięciu dni zmagań w Empress Hall i Wembley Pool.

PIESKI ZNOWU POBIEGNĄ W WEMBLEY

LONDYN. W dwie godziny po zakończeniu igrzysk około 200 robotników przystąpiło do usuwania nawierzchni bieżni olimpijskiej i przygotowania toru pod wyścigi hartów, które zaczynają się w najbliższych dniach.

Zdobywcy medali OLIMPIJSKICH

OD REDAKCJI: Poniżej podajemy prowizoryczną tabelkę rozdziału złotych, srebrnych i brązowych medali wszystkich konkurencji olimpijskich:

	złoty	srebr.	[illegible]
USA	38	26	17
Szwecja	17	11	[illegible]
Francja	9	4	13
Węgry	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Włochy	8	12	[illegible]
Turcja	6	4	[illegible]
Czechosłowacja	[illegible]	2	—
Dania	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Holandia	5	2	[illegible]
Finlandia	4	5	[illegible]
Anglia	3	15	[illegible]
Argentyna	3	3	[illegible]
Meksyk	2	1	[illegible]
Poł. Afryka	2	1	[illegible]
Australia	2	[illegible]	[illegible]
Egipt	2	2	[illegible]
Szwajcaria	2	[illegible]	[illegible]
Belgia	[illegible]	2	[illegible]
Austria	1	0	[illegible]
Indie	[illegible]	0	[illegible]
Jamajka	[illegible]	2	[illegible]
Norwegia	[illegible]	3	[illegible]
Peru	1	[illegible]	[illegible]
Urugwaj	0	1	[illegible]
Cejlon	0	[illegible]	[illegible]
Jugosławia	0	[illegible]	[illegible]
Panama	0	[illegible]	2
Trinidat	0	[illegible]	[illegible]
Kanada	[illegible]	[illegible]	1
Kuba	0	1	[illegible]
Portugalia	0	[illegible]	[illegible]
Hiszpania	[illegible]	[illegible]	[illegible]
POLSKA	[illegible]	[illegible]	1
Brazylia	0	[illegible]	1
Korea	[illegible]	[illegible]	1
Porto Rico	0	0	1
Persja	0	0	[illegible]

FLAGA POLSKA NA MASZCIE ZWYCIĘZCÓW

OSTATNIE ZACIĘTE STARCIA O MEDALE NA PŁYWAJĄCYM RINGU

CIA będzie pamiętał „Czimurrę" – mówią Argentyńczycy

(telefonem od specjalnego sprawozdawcy)

LONDYN. Do głosu w ostatnim dniu turnieju olimpijskiego doszli... LEKARZE i oni zadecydowali conajmniej o trzech medalach W garderobach aż roiło się od gentlemanów w białych płaszczach, którzy badali szczegółowo 32 bokserów, jacy przedostali się przez sito eliminacji, ćwierć i półfinałów do ostatnich czwórek w każdej z ośmiu wag.

KONSYLIA I INWALIDZI

Murzyn Smith, Szwajcar Mueller, Irlandczyk Mac Keon znaleźli się na liście stuprocentowych inwalidów. Opuchnięte ręce, porozbijane oczy, rozcięte brwi i brody oto plon kilkudniowych nieubłaganych walk. Podczas gdy Murzyn Smith nie miał wogóle ochoty do walki, rozżalony decyzją sędziów, którzy w półfinale przyznali zwycięstwo Vissersowi, to południowy afrykańczy Shepherd wprost płakał, gdy [illegible] na ring. Wreszcie postawił na swo[illegible].

TAJEMNICA ARGENTYŃCZYKA

Bardzo również kręcili głową lekarze nad Argentyńczykiem CIA, tym samym Cia, który klęczał przed Szymurą, a któremu sędziowie skandynawscy przyznali mimo to zwycięstwo. Cia miał spuchniętą prawą rękę, ale nie chciał dać jej prześwietlić. Miał ważny powód, ale o tym później.

Tak więc trzej szczęśliwcy Południowo Afrykańczyk Hunter w półciężkiej, Włoch Fontana w średniej i Duńczyk Vad w lekkiej weszli [illegible] nie bronzowych medali.

„Że też Nunezowi coś się nie przytrafiło", mówiliśmy przed walką Argentyńczyka z Antkiewiczem Wszyscy trochę baliśmy się tej walki, gdyż „record" Nuneza na Olimpiadzie był bardzo dobry. Poza tym Nunez był Argentyńczykiem i obawialiśmy się, by nie powtó[illegible].

NARESZCIE CZYSTKI WŚRÓD SĘDZIÓW

Ale właśnie sprawa Szymury, awantury po meczu Alvesia z Jonesem, pokrzywdzenie Escudie — oświadczenie kierownika drużyny amerykańskiej, po skrzywdzeniu Smitha w wadze lekkiej, jednogłośne potępienia sędziów na łamach prasy skłoniły jury d'appel do przeprowadzenia radykalnej czystki w kolegium sędziowskim. Z 80 sędziów, 60 uznano za nienadających się do ferowania werdyktów w walkach o medale. To trochę oczyściło atmosferę i rzeczywiście spotkania finałowe wykazały nie tylko dobry poziom bokserów [illegible] dobry poziom sędziów, którzy nie dawali się zahypnotyzować ani prognostykami, ani sławą bokserów, ale oceniali realny wysiłek walczących w ciągu 9 minut, które decydowały o medalach.

ZMIERZCH CZECHA?

Pierwszą niespodziankę przyniosła walka „much". Groźny Koreańczyk Han zastosował właściwą taktykę wobec mistrza Europy Majdlocha. W pierpszych rundach blokował długie ciosy bite przez wysokiego Czecha, w trzeciej zaś krótkimi, ale błyskawicznymi ciosami bitymi z pół dystansu zyskał niezbędną przewagę punktową i brązowy medal. Majdloch jest dalej szybkim bokserem, ale jego kondycja fizyczna pozostawia trochę do życzenia, podobnie jak i cel[illegible].

W koguciej walka była wyrównana. Czarny kogut z Puerto Rico, przysadzisty Venegas wyzyskał swą przewagę fizyczną i bił szczupłego Hiszpana Domenache na przemian lewą i prawą, mając przez cały czas inicjatywę. Hiszpan bronił się dzielnie, i nawet nie szedł w clinche, ale musiał uznać wyższość pogromcy Pereiry, który przecież był fawory[illegible] w tej wadze.

Walki tymczasem toczyły się dalej. Po w. o. w lekkiej na korzyść Vada, Włoch d'Ottawio w półśredniej, który wyeliminował Chychłę, demonstrował w spotkaniu z walczącym klasycznie Duprezem z Pol. Afryka początkowo piękną defensywę z gardą nie do przejścia, zgrabne uniki a pod koniec ostrą końcówkę, w której lewe proste grały główną rolę. W ostatniej minucie to była prawdziwa lawina ciosów, z których najsilniejszy rzucił Afrykańczyka na sznury.

JEDYNY I OSTATNI PRAWY CROSS CIA

Później znowu w. o. w średniej dla Fontany, no i druga walka, której oczekiwaliśmy z zaciekawieniem szczególnym: Cia contra Holmes (Australia). Zapowiadało się na pewną klęskę Argentyczyka, który nie wychodził z d[illegible], kontrował tylko lewą i wogóle odnosiło się wrażenie, ż[illegible] ręką. Trzeba przyznać, że garda Argentyńczyka była dla farmera astralijskiego trudna do przebycia, gdy mu jednak wyszły dwa ciosy z lewej, „hammer-punchy" prawdziwe młoty, wydawało się, że Argentyńczyk ma już dość. W III rundzie dalej słaba przewaga Holmesa, walka nudna, gdy nagle zaczął się i skończył w 12 sekundach dramat: Holmes trafia Cia w szczękę, a Argentyńczyk, korzystając, że przeciwnik odsłonił się wali mu bodajże pierwszy raz w tej walce straszliwy swing i trafia na środek szczęki. Holmes wali się do tyłu, podpiera się ręką i przy ośmiu chce wstać, ale z jękiem wali się znowu na wznak.

Jedyny k. o. w walkach o bronzowe medale i to zupełnie nieoczekiwanie.

O ZŁOTE MEDALE

Finały, właściwe rozpoczęły się wieczorem przy komplecie na widowni i w zrozumiałym podnieceniu. W muszej Argentyńczyk Perez poszedł odrazu na atak i nie peszył się dobrymi kontrami Bandinellego, który jest może lepszym technikiem ale gorszym fighterem.

W II rundzie Argentyńczyk zapewnił sobie nieznaczną przewagę, której Włoch nie mógł odrobić w trzeciej. Pierwszy złoty medal dla Argentyny.

KOGUT WĘGIERSKI WYGRYWA

Pierwsza runda spotkania Csika w koguciej z Zuddasem była raczej wyrównana, Csik jeszcze nie rozkręcił się i niewidzieliśmy jego błyskawicznych natarć. W drugiej przewaga Węgra, w trzeciej Włoch usiłuje straszliwymi ciosami z prawej trafić Csika i wygrać przez k. o. Csik wytrzymuje furię Włocha i pięknie finiszuje, zasypując Włocha gradem ciosów.

ŁATWE ZADANIE WŁOCHA

W piórkowej oglądamy tych, którzy mają być lepsi od Antkiewicza. Formenti ma jednak łatwe zadanie. Shepheard nie może walczyć naprawdę, gdyż brew nad prawym okiem ma trzykrotnie zeszytą, nosi potężny opatrunek i wygląda tak, jakby miał na oczach okulary [illegible] Włoch bez trudu zyskuje zwłaszcza w drugiej rundzie punkty, które mu zapewniły złoty medal.

W lekkiej Południowy Afrykańczyk Dreyer wykorzystywał niemiłosiernie przewagę fizyczną, w spotkaniu z Vissersem, który czuł jeszcze w kościach dwa uderzenia Murzyna Smitha, po których w ćwierćfinale poszedł na deski. Drey'er miał bardzo ładną końcówkę i wygrał na punkty.

TORMA BEZ NONSZALANCJI

W półśredniej Torma, pamiętając lekcję półfinałową ze spotkania z D'Ottavio pozbywa się swej nonszalancji, a gdy jego czarny przeciwnik z USA Herring jedyny bokser amerykański w finałach zadaje mu kilka bolesnych ciosów. Torma idzie na niego ostro i ładuje mu serię haków, zdobywając piąty złoty medal dla Czechosłowacji.

HONOROWA RUNDA W WODZIE

W średniej groźny Papp, który wygrał w turnieju trzy razy przez k. o. spotkał się z kontuzjowanym Anglikiem Wrightem, który stawił mu jednak zacięty opór. Papp nie wysilał się i wygrał zasłużenie na punkty.

Zwycięstwo Węgra i drugi złoty medal przyjmują jego rodacy wybuch[illegible] entuzjazmu, który przypominał niezwykłe formy. Węgrzy wskakują w ubraniach do basenu i z kierownikiem ósemki węgierskiej na czele przepływają „honorową rundę" do pomostu ringowego.

SZKODA, ŻE NIE SZYMURA

W półciężkiej oglądaliśmy ewentualnych przeciwników Szymury w finale. Była to nieciekawa walka, obaj bokserzy ciężcy nie tylko wagą, ale i w ruchach na ringu. Walka wyrównana, zwycięstwo przypadło południowemu afrykańczykowi Hunterowi dzięki lepszemu finiszowi, nad Anglikiem Scottem, który nie bardzo wie, co robić ze swymi długimi łapami i nie wykorzystuje swego potężnego wzrostu.

JEDYNY K. O.

Wreszcie w ciężkiej Argentyńczyk Iglesias i Szwed Nilsson Nilsson wytrzymał tylko pierwszą rundę, która była dość wyrównana. W drugiej kontuzja, odniesiona w ćwierćfinale dała mu się we znaki. Szwed wyraźnie słabnie, widząc to Argentyńczyk kończy go prawym hakiem, wygrywając przez k. o., co Argentyńczycy przyjmują wybuchem szaleństwa, wskakując gromadnie do wody wśród straszliwych wrzasków.

BOKS KLASYCZNY NALEŻY DO PRZESZŁOŚCI

[illegible] którego i Antkiewicz, a z nim razem i my wszyscy mieliśmy satysfakcję ujrzenia flagi polskiej na jednym z masztów rozmawialiśmy z trenerem drużyny australijskiej.

Australijczyk oburzony jest na sędziów: Śmiesznym jest ,że sprowadza się tu po trzech sędziów z każdego kraju, nie sprawdziwszy wogóle czy mają oni pojęcie o sędziowaniu. Większość sędziów, która tu na cudzy koszt przyjechała, chciała zobaczyć Olimpiadę i „pomóc" swoim do osiągnięcia sukcesów. Należy zażądać od AIBA by wprowadziła surowe egzaminy, sprawdzające kwalifikacje danego sędziego, zanim wypuści go się na ring. W ten sposób uniknie się kompromitacji i konfliktów, jakich widownią stał się turniej bokserski na Olimpiadzie".

PIĘĆ OPINII O ANTKIEWICZU

Walkę Antkiewicza przedstawiamy na innym miejscu. Tu podamy tylko wyjątki ze sprawozdań zagranicznych kolegów, z którymi przy jednym stole obserwowaliśmy finały:

ANGLIK: „Zaimponował mi galop Polaka w III rundzie. Nie przypuszczałem żeby po 4 walkach i sześć minutach walenia się [illegible] taki zryw. W trzeciej właśnie zdobył Polak to minimum punktowe, które skłoniło sędziów do przeważenia szali na jego stronę. Jego słaba strona to chaotyczność uderzeń".

AMERYKANIN: „Polak to bokser nowoczesny, jeden z najnowocześniejszych, jakich widzieliśmy w turnieju. W tym tkwi tajemnica jego sukcesów. Ma cios, który gdyby rozwinął, byłby prawdziwym „atomowym" punktem. Takie uderzenie w żołądek przewraca człowieka wewnątrz do góry nogami Tylko niech nie bije otwartą rękawicą, bo to niebezpiecznie i osłabia siłę ciosu.

AUSTRIAK: „Polak wygrał zasłużenie, choć nieznaczną różnicą punktów. Zapewnił sobie przewagę już w drugiej rundzie, gdy narzucił Argentyńczykowi swoją taktykę fightingu i ostre tempo".

FRANCUZ: „Antkiewicz to jedna z [illegible] rem „wybuchowym", dla niego najlepszą obroną jest atak, a to w boksie XX stulecia jest rozstrzygające. Dać mu dobrego trenera profesjonała, a „vous verrez — zo[illegible]".

WŁOCH: „Ależ to niespodzianka! Prawdziwy „furor polonicus"!..

Sam Antkiewicz, który po meczu według własnych słów wyglądał jak „rzeźnik" nie mógł wprost mówić z podniecenia i z radości, „Poszedłem na całego, powiedział „Zdawałem sobie sprawę, że wo[illegible] jących na turnieju tylko atak i bombardowanie Argentyńczyka gradem ciosów mogą wpłynąć na pomyślne dla mnie orzeczenie sędziów".

Wicemistrz świata o mało nie utonął

LONDYN. W biegu jedynek kajakowych na 10 km Fin Wirres, na mecie wywrócił się z kajakiem i zaczął tonąć. Łódź ratunkowa uratowała Fina, który znajdował się w stanie kompletnego wyczerpania.

Na szczęście wypadek miał miejsce już za metą i Wirres zachował zdobyty w tej konkurencji srebrny medal.

* Treningi piłkarskie „Warty" cieszą się bardzo znaczną frekwencją ćwiczących, zarówno drużyn starszych z ligową na czele, jak również zespołów juniorów.

AUSTRIACY PRZECINAJĄ ŁODZIE

LONDYN. Przed zawodami kajakowymi w Henley łodzie wszystkich uczestników były dokładnie badane przez sędziów. Okazało się że kajaki austriackie są zbyt długie. Austriacy wobec tego poucinali dzioby kajaków i startowali, nie odnosząc zresztą żadnych sukcesów.

Kanadyjczycy zaprotestowali przeciw dopuszczeniu kanadyjek czechosłowackich, gdyż rzekomo konstrukcja ich nie odpowiadała wymaganiom regulaminu. Kanadyjki te otrzymali Czesi od Brytyjczyków, i niektóre z nich miały już dobre 20 [illegible].

Protest odrzucono, a Czesi zdobyli w jedynkach i dwójkach 2 złote medale, bijąc na głowę zawodników kanadyjskich.

TO BYŁA MOJA OSTATNIA WALKA — MÓWI CIA

Po walce dziennikarze oblegli Cia. Nie chciał wiele mówić, ale przyznał się że czekał przez cały czas na okazję, by uderzyć raz, ale jak najlepiej prawym swingiem. „To była moja ostatnia walka"! Tymi również nieoczekiwanymi słowami pożegnał się z nimi.

Bardziej rozmowniejszy był jeden z jego kolegów. Otóż dowiedzieliśmy się, że Cia dostał do prawej ręki zastrzyki, żeby wogóle mógł walczyć. Prześwietlenie po meczu z Holmesem wykazało, że Argentyńczyk ma lekko pękniętą kość prawej ręki i że przypuszczał nie poważnej nabawił się kontuzji już w walce z Szymurą, gdy w drugiej rundzie usiłował przejść przez gardę Polaka, a „doprawił sobie" walką z Hunterem w półfinale. Dlatego w trzeciej wogóle nie atakował prawą i nawet Argentyńczycy byli przeświadczeni, że mecz przegrywa. Zdobyliśmy więc jeden dowód, że Szymura walkę wygrał. „Cia będzie pamiętał Czimurrę" powiedział Argentyńczyk. Pozbawiono Polaka nie tylko brązowego medalu, gdyż z Holmesem Szymura dałby sobie radę, ale może i srebrnego lub złotego.

M. O. CONTRA SCOTLAD YARD

Gdyby bowiem w półfinale Szymura pokonał Huntera, to finał byłby o wiele łatwiejszy, ponieważ Scott był przeciwnikiem bardzo miernym. Widzielibyśmy wówczas na ringu walkę polskiej milicji ze Scotland Yardem, (Scott jest policemenem) i chyba reprezentant M. O. wygrałby mecz z ociężałym i długo namyślającym się na ringu Scottem.

Walka Cia była ostatnią walką pierwszej części programu, gdyż Arthur wygrał w. o. w ciężkiej.

* Rozgrywanie spotkań ligowych w okresie lata w dni powszednie, w soboty przyjęło się w Poznaniu bardzo dobrze. Frekwencja nie jest wcale mniejsza od spotkań rozgrywanych w niedziele. Najbliższym spotkaniem, które Poznań oczekuje z wielkim zainteresowaniem [illegible] kalne, jesienne spotkanie o mistrzostwo ligi pomiędzy ZZK — Warta. Mecz rozegrany zostanie na boisku „Zielonych".

* Mecz Prasa — Artyści, w dniu 22 bm. będzie jedyną imprezą w tym dniu w Poznaniu. Pierwsza część meczu będzie [illegible] humorystycznie, w [illegible] specjalnie celować będą artyści. Druga część meczu — to walka na całego o puchar wędrowny firmy Z. Zielonacki. Puchar w ub. roku zdobyła Prasa.

22-LETNI SZEWC PARYSKI WYGRYWA MARATON KOLARSKI XIV OLIMPIADY

KOLARSTWO STAŁO SIĘ SPORTEM MŁODYCH

(telefonem od naszego korespondenta)
Windsor

Kolarski wyścig szosowy na dystansie 195 km. po trudnej trasie stanowił obok finałów bokserskich punkt kulminacyjny drugiego tygodnia olimpijskiego. Wyścig był tak pomyślany, że podołać jego wymogom byli w stanie tylko najlepsi kolarze - szosowcy na świecie.

Na poprzednich Olimpiadach długość trasy wynosiła tylko 100 km., a ukształtowanie terenu nie było tak skomplikowane, jak trasa w parku windsorskim, użyczonym przez króla Jerzego na zorganizowanie wyścigu.

141 KOLARZY NA STARCIE

Do biegu zgłosiło się aż 141 kolarzy z 30 krajów. Jechano indywidualnie i zbiorowo w teamach po trzech zawodników. Należało przejechać 17 razy jedenasto i półkilometrową pętlę wokół parku, po wąskiej asfaltowej drodze, przy czym za każdym razem musieli kolarze pokonywać pozornie nie trudny pagórek o różnicy wzniesień 26 metrów, zwany w starych kronikach palacu „Breakheart Hill" — wzgórzem [illegible] serca".

Trafne określenie, gdyż co najmniej trzydziestu kolarzy skapitulowało przed wzgórzem, a nawet zwycięzcy twierdzili, że „serce podchodziło im do gardła", gdy wspinali się po zboczu. Wyścig zapowiadał się równie dramatycznie jak przed 36 laty słynny maraton kolarski na Olimpiadzie sztokholmskiej ów „piekelny bieg doo koła zaklętego jeziora Lamar".

Najlepsza stawka szosowców zgromadziła się na starcie o godz. 11,00 przed południem. A więc faworyt szosowy mistrz świata Włoch **Ferrari**, wicemistrz i jego najgroźniejszy rywal Szwed **Harry Snell**, elita kolarzy belgijskich, holenderskich, francuskich z **Rouffeteau**, zwycięzcą maratonu na Wyspie Man, duńskich, ekipa angielska itp.

Sam park przedstawiał widok bardzo oryginalny. Około 15 namiotów służyło jako pomieszczenie dla sędziów, officielli, prasy, kolarzy i sprzętu. Na prowizorycznych „standach" zgromadziła się publiczność. Niestety nie dopisała pogoda, hulał ostry wiatr i padał angielski „kapuśniaczek".

O godz. 11,24 ks. Edynburga dał sygnał startu i 141 kolarzy ruszyło równocześnie, przy czym od razu wywiązała się gwałtowna walka o zapewnienie sobie jak najlepszych pozycji wyjściowych do późniejszych ucieczek i zrywów. Tempo od razu wyniosło ponad 33 km. na godzinę.

HOLENDRZY NA CZELE

[illegible] wu korowód kolarzy po pierwszym okrążeniu, wyciągnięty w długi wąż. Po trzecim okrążeniu **uformowała się już czołówka**, którą stanowili Holendrzy Banhof, Vording i Szwed Johansson. Ci trzej nadawali tempo wyścigowi, prowadząc kolejno i wzajemnie się podciągając. Udało im się oderwać od drugiej grupy i zwiększyć różnicę do 2 minut. Ale po pięciu okrążeniach do czołówki dochodzi Francuz Beyeart i Duńczyk Rasmussen, a później Anglicy Maitland i Thomas, Australijczyk Hubin. Drugą grupę prowadzi mistrz świata Ferrari, wspomagany przez Pderoniego.

DEFEKTY I UPADKI

W międzyczasie trasa zbiera swe hekatomby. Po 3 okrążeniach rezygnuje 17 kolarzy, a po 60 km. wycofuje się trzydziestu, mnożą się upadki na ostrych zakrętach, zderzenia, gumy nawalają seriami, tak, że np. ekipa duńska w pewnej chwili musi pożyczać zapasowe dętki od kierownictwa. Jeden z faworytów Francuz Rouffeteau upada i skręca sobie rękę wycofując się z wyścigu. Z pierwszej grupy ubywa czasem jakiś zawodnik, czasem powiększa się ona o kogoś z drugiej środkowej grupy, ale czołówka pozostaje właściwie bez zmian.

Od 12-tego do 15 okrążenia czołówka zwiększa jeszcze tempo, odbijając się o 3 minuty od reszty zawodników; Thomas i de la Tour próbują uciekać, ale towarzysze likwidują ich wypad.

SPÓŹNIONY FINISZ MISTRZA ŚWIATA

Nadchodzi siedemnaste i ostatnie okrążenie. Ferrari na próżno usiłuje dołączyć się do czoła wyścigu. Dzieli go od niego aż 3 minuty. Czołówka trzyma się zwarcie nikt nie wychodzi do przodu ,gdyż rezerwuje siły na finisz. Tempo wzmaga się i nagle na ostatnich 200 metrach w fantastycznie szybkim i ostrym spurcie odrywa się od grupy czołowej **FRANCUZ BEYEART** i finiszuje, wpadając pierwszy na metę o dobre ośm metrów przed sześcioma innymi zawodnikami, którzy równocześnie przelatują przez linię końcową. **Zwycięstwo Beyearta nie ulega wątpliwości, ale o kolejności dalszych miejsc musi rozstrzygnąć fotokamera.** Sędziowie ustalają wyniki, które już są ogłaszane, gdy na metę wpada druga grupa ze zmęczonym Ferrarim na czele. O trzy minuty za późno!

ZŁOTY MEDAL DLA FRANCJI

Wyścig przynosi złoty medal 22-letniemu szewcowi paryskiemu Beyeartowi, który 195 km. przebył w czasie 5,18,12 godz. osiągając bardzo dobrą przeciętną szybkość (zważywszy śliskie i mokre szosy), 36 km. na godzinę. Drugim jest **Holender Vorping**, trzecim **Belg Vouters**, czwartym również **Belg de la Tour**, piątym **Szwed Johausen**. Na szóstym miejscu plasuje się Anglik Maitland, na siódmym Australijczyk Hubin, na ósmym Thomas, wszyscy z czołówki, która objęła od razu prowadzenie i nie oddała go nikomu przez całe 5 godzin morderczej jazdy.

Orkiestra gra Marsyliankę. Na maszt wędruje sztandar „tricolore". Książę Edynburga ściska rękę małemu francuskiemu szewcowi, który 13 sierpnia wygrał jeden z najbardziej morderczych biegów, jakie [illegible] sport kolarski.

BELGIA ZWYCIĘŻA DRUŻYNOWO

W klasyfikacji zespołowej wygrywa Belgia, której trzech zawodników pokonało parcours w łącznym czasie 15,58,17,2 godz. Brytyjczycy zajmują drugie miejsce z 16,3,7 godz., Włosi — trzecie z 16,8,9,6 godz.

Beyeart, którego nazwano „Beyartem szosy" obronił tytuł mistrzowski, [illegible] 12 lat temu przez Charpentiera.

Świat kolarski zadaje zaś sobie pytanie: Czy niemany [illegible] rzy swój sukces na mistrzostwach szosowych świata, jakie za tydzień odbędą się w Amsterdamie? I czy Ferrari zostanie ostatecznie zdetronizowany?

Beyeart, Dupont, Mario Ghela to wszystko młodzi chłopcy, którzy w 3 konkurencjach zdobyli złote medale, bijąc 100-procentowych faworytów. Czyżby kolarstwo stało się sportem młodych?

PUNKTACJA XIV OLIMPIADY

2 KLASYFIKACJA PAŃSTW W 14 OLIMPIADZIE

Przyjmując 6 pkt. za 1 miejsce, 5 za 2 itd. klasyfikacja państw po zakończeniu igrzysk przedstawia się następująco:

1) USA — 480 pkt. (38 złotych medali, 27 srebrnych i 20 brązowych.

2) Szwecja — 260 pkt. (17 złotych medali, 12 srebrnych i 17 brązowych).

3) Francja — 172 pkt. (9 złotych medali, 7 srebrnych, 13 brązowych).

4) Anglia — 164 pkt. (3 złote, 14 srebrnych, 6 brązo[illegible].

5) Włochy — 151 pkt. (8 złotych, 11 srebrnych, 8 brązowych).

6) Węgry — 138 pkt. (9 złotych, 5 srebrnych, 9 brązowych).

7) Dania — 117 pkt. (5 złotych, 6 srebrnych, 9 brązowych).

8) Holandia — 107 pkt. (5 złotych, 2 srebrne, 9 brązowych).

9) Finlandia 80,5 pkt. (3 złote, 4 srebrne, 3 brązowe).

10) Szwajcaria — 73,5 pkt. (3 złote, 4 srebrne, 4 brązowe).

[illegible]a — 73 pkt. (2 złote, 6 srebrnych, 5 brązowych).

12) Turcja — 64 pkt. (6 złotych, 4 srebrne, 2 brązowe).

13) Norwegia — 59 pkt. (1 złoty, 4 srebrne, 2 brązowe).

14) 15) Argentyna (3 złote, 3 srebrne, 1 brązowy) i Belgia (2 złote, 2 srebrne 3 brązowe) — po 56 pkt.

16) Czechosłowacja — 42 pkt. (6 złotych, 2 srebrne).

17) Kanada — 38 pkt. (1 srebrny, 2 brązowe).

18) Egipt — 31 pkt. (2 złote, 2 srebrne,, 1 brązowy).

19) 20) Austria (1 złoty, 3 brązowe) i Meksyk (2 złote, 1 srebrny, 2 brązowe) — po 29 pkt.

21) Pol. Afryka — 28 pkt. (2 złote, 1 sreb[illegible]

22) Jamajka — 23 pkt. (1 złoty, 3 sreb[illegible]

23) [illegible]

24) 25) Korea (2 brązowe) i U[illegible] (2 srebrne, 1 brązowy) — po 15 pkt.

26) Polska — 10 pkt. (1 brązo[illegible])

27) Brazylia — 9 pkt. (1 brązowy).

28) Panama — 8 pkt. (2 brązowe).

29) Peru — 7 pkt. (1 złoty).

30) 34) Indie (1 złoty), Iran (1 brązowy), Hiszpania (1 srebrny), Kuba (1 srebrny), Portugalia (1 srebrny) — po 6 pkt.

35) 36) Cejlon (1 srebrny) i Trynidad (1 srebrny) — po 5 pkt.

37) Porto Rico — 4 [illegible]

38) 41) Irlandia, Chile, Filipiny i Syria — po 1 pkt.

O MISTRZOSTWO KL. A POZNAŃSKIEGO OZPN

OM TUR Kalisz — San Poznań 1:0 (0:0).

HCP Poznań — Polonia Jarocin 1:1 (1:0).

M-M-M Zakończony

MMM ZAKOŃCZONE

JELENIA GÓRA, (tel. wł.) Na zakończenie siódmego etapu Międzynarodowego Maratonu Motocyklowego rozegrano na stadionie olimpijskim we Wrocławiu końcową próbę szybkości.

Z pośród 200 zawodników, którzy wystartowali w poniedziałek z Żiliny do I etapu, na stadionie we Wrocławiu do próby szybkości stanęło zaledwie 70. Reszta pozostała na 2,700 — kilometrowej trasie biegu.

Wyniki próby szybkości były następujące:

W klasie do 125 ccm. I grupa — 1) Butula (CSR. mot. CZ) 24:39,2; 2) Dąbrowski (Polska, CZ) 24:53,4 — obaj bez punktów karnych.

Grupa II — 1) Koch (CSR) 25:23,0, 2) Jankowski (Polska) 25:27.

W klasie do 250 ccm w grupie I — 1) Keiser CSR 25:17,1 2) Paluch (Polska 26:29,6 —obaj bez punktów karnych.

W grupie II — 1) Novotny (CSR) 26:10,0

W grupie III — 1) Bednarz (CSR) 25:57,8

W grupie IV — 1) Cedzina (CSR) 26:40,3

W grupie V — 1) Soustal (CSR) 26:41,4

W klasie do 350 ccm: 1) Kinzl (CSR) 27:16,7, 2) Fiala (CSR) 27:32,2, 3) Kupczyk (Polska na Triumfie) 27:39,9.

W klasie do 1000 ccm. — 1) Sutnar (CSR), 2) Werner (Polska).

W klasie do 125 ccm było 17 **okrążeń toru w** dwu **pozostałych klasach 18 okrążeń.**

W konkurencji o nagrodę Karkonoszy na pierwszym miejscu znalazł się zespół CSR mający 8 pkt. karnych 2) zespół Jawa — 25 pkt. karmyc, 3) CSR I — 146 pkt. karnych.

W konkurencji o nagrodę Tatrzańską — 1) Autoklub Podebrady (CSR) 20 pkt. kar., 2) SVar Zavodnicu II — 29 pkt. karnych, 3) Autoklub Tesin 40 pkt. karnych, Z zespołów polskich na 4-tym miejscu uplasował się zespół Okęcie I z ilością 125 pkt. karnych.

Na ostatnim 7-mym etapie tylko dwóch zawodników złapało punkty karne, a pozatem 5-ciu zawodników otrzymało punkty karne w próbie szybkości. **Z zawodników polskich** bez punktów karnych przy obecnej kal karnych przy obecnej klasyfikacji są **Dąbrowski** i co jest wielką rewlacją MMM — 17-letni **Paluch z Polonii bytomskiej.**

W chwili zamykania numeru obraduje komisja sportowa Maratonu, tak że ostateczne wyniki będą znane dopiero po północy. O godzinie 10 w poniedziałek w Jeleniej Górze nastąpi w Teatrze Miejskim uroczyste rozdanie nagród.

Olimpiada LEKKOATLETÓW W ŚWIETLE TABELI FIŃSKIEJ

THOMSON W KULI UZYSKAŁ NAJLEPSZY WYNIK

WARSZAWA. Olimpijska rewia najlepszych lekkoatletów świata przyniosła w efekcie 8-dniowych zaciętych zmagań kilka nowych rekordów olimpijskich. Mimo doborowej, wyrównanej obsady i silnej rywalizacji we wszystkich niemal konkurencjach, **mężczyznom** nie udało się pobić żadnego z istniejących rekordów świata: **wśród kobiet** sztuki tej dokonała jedynie fenomenalna Holenderka Blankers - Koen (w biegu na 80 m. płotki).

Wbrew ogólnym oczekiwaniom w Londynie nie nastąpiła generalna korekta rekordów, tak olimpijskich, jak i światowych.

KTO BYŁ NAJLEPSZYM Z NAJLEPSZYCH?

Dzisiaj, z perspektywy tygodnia, jaki zdążył już upłynąć od zakończenia najważniejszej części składowej igrzysk — zawodów lekkoatletycznych, wyłania się pytanie: **kto był najlepszym lekkoatletą olimpiady londyńskiej? który ze zdobywców złotego medalu osiągnął w Wembley najznakomitszy wynik?**

Odpowiedzi — i to najbardziej obiektywnej — udzieli na powyższe pytanie niezawodna w takich wypadkach tabela fińska, według której ułożyliśmy listę najlepszych rezultatów, uzyskanych w 18-tu indywidualnych konkurencjach lekkoatletycznych (bez maratonu i chodów) 18-tu mistrzów olimpijskich. Lista ta przedstawia się następująco:

1) Thompson (kula 17,12 m)	1163 pkt.
2) Porter (110 m. pł. 13,9 sek)	1142 pkt.
3) [illegible] (dysk 52,79 m)	1136 pkt.
4) Wint (400 m. 46,2 sek)	1131 pkt.
5) Cochran (400 m. pł. 51,1 sek)	1104 pkt.
6) Reiff (5000 m 14,17,6 min.)	1103 pkt.
7) Whitfield (800 m. 1.49.2 min)	1084 pkt.
8) Zatopek (10000 m. 29,59,6 min)	1081 pkt.
9) Cillard (100 m. 10,3 sek.)	1071 pkt.
10) Eriksson (1500 m. 3,49,8 min.)	1038 pkt.
11) Nemeth (młot 56,07 m.)	1156 pkt.
12) Smith (tyczka 4.30 m.)	1048 pkt.
13) Steele (skok w dal 782,5 m.)	1037 pkt.
14) Sjoestrand (3000 m. prz 9.04,6 min.)	1035 pkt.
15) Patton (200 m. 21,1 sek)	1016 pkt.
16) Winter (wzwyż 1.98 m.)	1013 pkt.
17) Rautavaara (oszczep 69,77 m.)	995 pkt.
18) Ahman (trójskok 15,40 m.)	992 pkt.

MIOTACZE I PŁOTKARZE GÓRĄ

Pierwsze miejsce na liście zajął różnica 26 pkt. Amerykanin Thompson który wspaniałym rzutem 17,12 m. o blisko metr poprawił wynik Niemca Woelkego z poprzednich igrzysk i wymazał jego nazwisko z tabeli rekordzistów olimpijskich. — Pchnięcie kulą stało chyba ze wszystkich dyscyplin lekkoatletycznych na najwyższym poziomie. (Wynik trzeciego w kuli Fuchsa 16,42 m. daje mu 1064 pkt.)

Wysokie lokaty zajęli płotkarze, wyprzedzając o „kilka długości" biegaczy płaskich, z tych ostatnich najlepszym był Wint, a następnie Reiff.

Na szarym końcu znajdują się skoczkowie

ILE PUNKTÓW ZAROBILI POLACY?

Ze startujących na olimpiadzie w konkurencjach pojedyńczych lekkoatletów polskich najlepszy wynik według tabeli fińskiej uzyskał Łomowski (kula 13,43 metra) — 870 punktów.

Gierutto za kulę (14,47 m) — „zarobił" — 865 pkt., Adamczyk za skok w dal (7,05 m) — 817 pkt.

A JAK BYŁO 12 LAT TEMU?

Dla orientacji podajemy analogiczną listę z poprzedniej olimpiady w roku 1936. „Osiemnastka" berlińska ukształtowała się na podstawie uzyskanych wyników jak następuje:

1) Owens (w dal 8,06 m)	1109 pkt.
2) Williams (400 m. 46,5 sek)	1108 pkt.
3) Tajima (trójskok 16,00 m.)	1088 pkt.
4) Lovelock (1500 m. 3,47,8 min.)	1189 pkt.
5) Hoeckert (5000 m. 14,22,2 min.)	1085 pkt.
6) Owens (200 m. 20,7 sek)	1082 pkt.
6) Johnson (skok wzwyż 2,03 m.)	1082 pkt.
7) Towns (110 m pł. 14,2 sek)	1078 pkt.
8) Meadows (tyczka 4,35 m)	1073 pkt.
9) Owens (100 m. 10,3 sek.)	1071 pkt.
10) Hein (młot 56,49 m)	1068 pkt.
11) Woelke (Kula 16,20 m)	1058 pkt.
12) Salminen (10000 m. 30,15,4 min.)	1052 pkt.
12) Carpenter (dysk 50,48 m)	1052 pkt.
13) Stoeck (oszczep 71,84 m.)	1043 pkt.
14) Isobollo (3000 m prz. 9,03,8 min.)	1040 pkt.
15) Hardin (400 m. pł 52,3 sek)	1037 pkt.
16) Woodruf (800 m. 1.52,7 min.)	980 pkt.

Na zakończenie wykorzystamy okazję, by przypomnieć naszym czytelnikom rekordy Polski [illegible] tabeli fińskiej:

1) Kusociński (5000 m. 14,24,2 min.)	1078 pkt.
2) Lokajski (oszczep 73.27 m)	1077 pkt.
3) Kusociński (10000 m 30.11,4 min.)	1059 pkt.
4) Heliasz (kula 16,05 m)	1040 pkt.
5) Kucharski (800 m 1.51,6 min)	1011 pkt.
6) Kusociński (1500 m. 3.54,0 min)	1000 pkt.
7) Pławczyk (wzwyż 1,96 m)	987 pkt.
8) Gąsowski (400 m 48,3 sek)	980 pkt.
9) Sznajder (tyczka 4,14 m.)	972 pkt.
10) Zasłona (100 m. 10,6 sek.)	966 pkt.
11) Luckhaus (trójskok 15,21 m)	963 pkt.
12) Łomowski (Dysk 47,46 m)	948 pkt.
13) Kostrzewski (400 m. pł. 54,2 sek)	940 pkt.
14) Szmidt (110 m. pł. 15,2 sek)	912 pkt.
15) Weglarczyk (młot 50,48 m)	909 pkt.
16) Nowak (w dal 7,38 m) —	908 pkt.
17) Zasłona (200 m 22,0 sek)	883 pkt.

ZBIGNIEW DUTKOWSKI

TRAGICZNY ZGON GIMNASTYCZKI CSR

Zgon gimnastyczki CSR

Misakova, olimpijska gimnastyczka czechosłowacka zmarła w piątek w nocy na skutek paraliżu dziecięcego (haine medine).

Zawodniczka czeska już od kilku dni była w szpitalu gdzie w ostatnich dniach zastosowano u niej oddychanie przy pomocy „stalowych płuc".

Wydaje się prawdopodobne ,że Misakova przywlekła z sobą zakażenie z Czechosłowacji.

Drużyna Czechosłowacka [illegible] A kierownik ekipy płakał przez cały czas pokazu.

Początkowo drużyna czechosłowacja miała za [illegible] w pokazach i przez megafon prosiła publiczność o przebaczenie. Później jednak nie chcąc robić zawodu wielotysięcznym tłumom gimnastyczki czechosłowackie postanowiły wykonać szereg ćwiczeń pokazowych.

Siostra zmarłej, która startowała w zawodach gimnastycznych brała w sobotę rano udział w pokazach zwycięskich zespołów.

Wypadek zawodniczki czeskiej przypomina o śmierci pływaczki brytyjskiej Nancy Riach, która zmarła na paraliż dziecięcy podczas pływackich mistrzostw Europy w Monte Carlo we wrześniu 1947 r.

2 ZWYCIĘSTWA ZKOP PROSTEJOV W WROCŁAWIU

WROCŁAW. Dwa występy drużyny czeskiej ZKOP Prostejov w Wrocławiu przyniosły mu dwa [illegible] W pierwszym meczu Czesi wygrali z Burzą 6:0 (4:0), w drugim pokonali WUZ [illegible]

PRZYJAZD REPREZENTACJI BELGRADU NA MECZ DO WROCŁAWIA

WROCŁAW Zarząd P. Z. P. N. potwierdził przyjazd reprezentacji piłkarskiej Belgradu na [illegible] Zespół piłkarzy Jugosławii składać się będzie z zawodników, biorących udział [illegible] w ramach Igrzysk Sportowych Zw. Zawodowych w Warszawie. Zespół wystąpi jako reprezentacja robotnicza Jugosławii.

MECZ SPARINGOWY REPR. POLSKI — D. ŚLĄSK ODWOŁANY

WROCŁAW Z uwagi na Igrzyska ZZ w Warszawie przewidziany na dzień 18 bm. mecz sparin[illegible] Dolny Śląsk, który miał się odbyć w Wrocławiu został odwołany.

NA KORTACH KRAJOWYCH

HCP — LEGIA W-wa. 4:15

POZNAŃ. Mecz o mistrzostwo ligi tenisowej grupy północnej, zakończył się zwycięstwem tenisistów warszawskich.

Z ciekawszych wyników na uwagę zasługuje porażka Skoneckiego z Piątkiem (HCP) 4:6, 6:2, 2:6, oraz zwycięstwo Beldowskiego nad Piątkiem 4:6, 6:2, 6:4. W grze podwójnej para warszawska Beldowski-Skonecki, przegrała z parą Piątek —Stefański 3:6, 3:6.

PIŁKARZE BIELSKA W CZECHOSŁOWACJI

ŻYLINA (tel. wł.). W ub. tygodniu bawiła w Czechosłowacji reprezentacja piłkarska podokręgu **Bielsko-Biała**. Pierwszy mecz rozegrali Polacy z SK Czaca — remisując 2:2 (1:1), a drugie swoje spotkanie z SK Żylina przegrali 4:0 (0:1).

POGOŃ ZABRZE — SLAVIA RUDA 1:3 (2-1)

KOP. SILESIA — GROM KAMIENICA 2:0 (0:0)

RADOMIAK MISTRZEM GRUPY IIciej W ROZGRYWKACH O WEJŚCIE DO I i II-giej LIGI

KATOWICE. Po bezapelacyjnym zwycięstwie jakie odniósł wczoraj Radomiak w meczu o wejście do I wzgl. II-giej ligi nad Polonią z Świdnicy na własnym boisku w stosunku 1:0 (1:0), zdobył definitywnie mistrzostwo swej grupy.

Do sukcesu tego dopomogła Radomiakowi Gwardia ze Szczecina, grając bowiem z Radomiakiem w Radomiu wstawiła do swojego składu dwóch nieuprawnionych do gry zawodników. Mimo, że Gwardia wygrała w Radomiu 2:1, a wynik ten [illegible] czasu wielką sensację, mecz został unieważniony i zweryfikowany 3:0 na korzyść Radomiaka.

[illegible] mecz jaki czeka jeszcze Radomiaka z Polonią w Świdnicy, bez względu na wynik nie może już zmienić sytuacji w rozgrywkach tej grupy.

Stan tabeli po uwzględnieniu powyższych faktów, przedstawia się następująco:

1) Radomiak	5	9	17:4
2) Ostrovia	6	7	17:11
3) Gwardia Szczecin	6	4	8:20
4) Polonia Świdn	6	2	5:12

WROCŁAW. (tel. wł.) W ub. niedzielę ze względu na inne ważniejsze imprezy sportowe, rozegrano tylko dwa mecze towarzyskie w piłce nożnej. W pierwszym repr. Klubów Żydowskich Dolnego Śląska zremisowała z repr. Wrocławia w stosunku 3:3 (0:3). Mecz ten wywołał duże zainteresowanie, czego dowodem była duża frekwencja publiczności. Widzów 5 tys.

Bramki dla Wrocławia zdobyli: Żabicki 2 i Kowalik, dla repr. 5-ciu klubów żydowskich Szefer 2 i Finkler

W drugim meczu Drukarz Poznań — Drukarz Wrocław Zawody zakończyły się również wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

Bramkę dla Poznania zdobył Bąkowski, dla Wrocławia Strużycki. Widzów 3 tysiące.

ATAK HINDUSKI W POŃCZOCHACH GROMI ANGLIĘ

GRACZE Z NAD GANGESU BEZKONKURENCYJNI

(telefonem od specjalnego sprawozdawcy)
Wembley.

Stadion w Wembley był w czwartek widownią dwóch meczów finałowych w turnieju hokeja na trawie. W walce o brązowy medal zmierzyły się drużyny Pakistanu i Holandii, jednak że wynik remisowy 1:1 zmusza obie drużyny do ponownego rozegrania meczu w piątek.

Padło natomiast rozstrzygnięcie jeżeli chodzi o złoty i srebrny medal. Hindusi wygrali pewnie 4:0 z drużyną brytyjską, rozwiewając w ten sposób nadzieje brytyjskie, na odzyskanie tytułu mistrza świata w hokeju, który Brytyjczycy posiadali w r. 1920.

Hindusi mimo miękkiego boiska narzucili od pierwszych minut piekielne tempo. By nie ślizgać się czterej napastnicy hinduscy zagrali tylko w pończochach, co im wybitnie pomagało w huraganowych atakach na bramkę brytyjską. W siódmej minucie po kombinacji całego napadu **G. Singh** strzela nieuchronnie pierwszą bramkę. W 12 mi[illegible] łacznik hinduski Janann dryblując obrońcę Lindsaya i podwyższa wynik na 2:0. Wynik utrzymuje się bez zmian do przerwy, ale i po przerwie Hindusi nie osłabiają tempa i w połowie drugiej części po cornerze hinduskim **T. Singh** strzela trzecią bramkę. Na siedem minut przed końcem G. Singh przechodzi przez obronę brytyjską, wspaniale dryblując i strzałem nie do obrony ustala wynik dnia na 4:0.

Hindusi zademonstrowali wspaniałe zgranie. Ich atak pracował jak maszyna. Doskonałe opanowanie kijka i piłeczki, szybkość, precyzyjność szybkich podań, naturalna zwrotność oto główne atuty Hindusów, którym dziś nikt nie może nic podobnego przeciwstawić.

Po meczu rozmawialiśmy z G. Singhem, bohaterem spotkania. Singh powiedział:

„U nas gra się o wiele szybciej w hokej, niż w Europie, gdzie nawierzchnia boisk nie jest tak twarda. W czasie treningu staramy się prowadzić piłkę i łapiąc ją tak, jakby była przywiązaną niewidzialną nitką do kijka".

Pytamy, co sądzi o obecnym poziomie hokeja europejskiego?

— „Idziecie stale naprzód, w Berlinie wygrywaliśmy łatwiej. Postaramy się jednak wprowadzić pewne nowe metody do naszych treningów. Duża nasza przewaga polega również na tym, że hokej to narodowy sport Indii i że mamy ogromny rezerwuar jakichś półtora miliona graczy, z których można wybrać naprawdę najlepszych do reprezentacji".

GDAŃSK — OPOLE 6:3 (3:1)

GDAŃSK. (tel. wł.) W meczu o puchar Ziem Odzyskanych, Gdańsk pokonał Opole 6:3 (3:1). Drużyna Śląska Opolskiego wystąpiła w osłabionym składzie. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Goździk, Dziura i Lipa po 2, a dla gości Gronowski 2 i Fojcik 1.

Sędziował p. Sperling z Łodzi. Widzów około 5 tysięcy.

BBTS — LINIARNIA BYTOM 6:5 (2:3)

BIELSKO (tel. wł.) Łatwe zwycięstwo drużyny bytomskiej.



Fragment jednego z przedbiegów 100-tki w dziesięcioboju: od prawej Gierutto (Polska), Sprecher Senek (Finlandia) i Buchel (Lichtenstein).

JAK WISŁA WYGRAŁA Z TARNOVIĄ

(Dokończenie ze strony 1-szej)

[illegible] kiego w tym roku oglądały boiska krakowskie. [illegible] nych, nie uznając natomiast wielu rąk, wielu widocznych fauli, krzywdząc zarówno Wisłę jak i Tarnovię. P. Długosz nie nadaje się jeszcze do prowadzenia poważniejszych zawodów, a takimi były bezsprzecznie sobotnie zmagania Tarnovii z Wisłą.

Tarnovvia: Dwurażny, Pyrich I, Barwiński, Roik II, Kedej, Kokoszka, Kremski, Roik III, Pyrich II, Streit [illegible]

Wisła: [illegible] lak I, Legutko, Wapiennik I, Glanowski, [illegible]

ZATOPEK ZWYCIĘŻYŁ W BRUKSELI

BRUKSELA. Na zawodach lekkoatletycznych w Brukseli Zatopek [illegible] w czasie 8,18,0. Prawie wszystkie pozostałe konkurencje wygrali amerykanie.

GWARDIA KIELCE — UNIA SOSNOWIEC 3:0

SOSNOWIEC. W niedzielę odbył [illegible] tym zmierzyły się drugoligowa Gwardia Kielce z Unią Sosnowiec. Gospodarze zagrali bardzo słabo i ulegli kieleckim milicjantom 0:3.

REWANŻ ZA SZTAFETĘ 4x100 MTR UDAŁ SIĘ ANGLIKOM

Londyn [illegible]

Na zachodnim przedmieściu Londynu odbył się we czwartek tradycyjny mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Stanów Zjednoczonych, i Imperium Brytyjskiego. W tej ostatniej reprezentacji wystąpili obok zawodników brytyjskich również i najlepsi sportowcy Australii z Treloarem Winterem i Curellą na czele [illegible] Cejlonu Gujany, Jamajki i Trynidadu. Zabrakło jednak Winta, który leży w szpitalu po kontuzji odniesionej w sztafecie 4x100 m. Amerykanie wystawili wszystkich z wyjątkiem jednego z zwycięzców olimpijskich.

Głównym i to już tradycyjnie punktem zawodów są biegi sztafetowe od 4 x 100 m. zaczynając, a skończywszy na skomplikowanych sztafetach szwedzkich, sztafetach połączonych z biegiem z przeszkodami itp.

Wielką ale też i jedyną niespodziankę zawodów przyniosła pierwsza sztafeta 4 x 100 m. Jak wiadomo na Olimpiadzie sztafetę tę wygrali Amerykanie, których jednak zdyskwalifikowano, później dyskwalifikację cofnięto znowu przyznano złoty medal wręczony w międzyczasie drużynie brytyjskiej [illegible] w sobotę ubiegła za Amerykanami!

[illegible] „Imperialna" pobiegła tym [illegible] Najlepszy sprinter europejski Szkot Maccorquodale uzyskał nieznaczne prowadzenie na pierwszej zmianie przed Ewellem. Barton na drugiej, najważniejszej zmianie zwiększył przewagę nad Wrightem do 4 jardów, a Treloar nie dał się wyprzedzić Dillardowi, tak, że weteran - sprinter Archer zaczął swoją zmianę [illegible] błyskawica ale udało mu się odzyskać tylko 2 m. i Brytyjczyk wpadł pierwszy na metę w czasie ogólnym 41,8 sek. o 2/10 wcześniej od USA.

[illegible] Amerykanom za pamiętną sobotę co im jednak nie przywróci jedynego złotego medalu w lekkiej atletyce.

Drugie zwycięstwo odniosła sztafeta imperialna w biegu 4 x 1 milę, w którym biegli: Hutchins, Morris, Wilson i Nankevil. Trzecia wygrana dla Imperium konkurencja to bieg na 80 m przez płotki przez Australijkę Strickland z czasem równym dawnemu rekordowi światowemu 11,3 sek. przez Gardner. Wreszcie w skoku wzwyż Winter osiągnął najwyższy skok 1,95 m., udowadniając, że jego olimpijski sukces nie był przypadkiem. Amerykanin Edleman był drugi ze skokiem tylko 1,93,5 m.

[illegible] kończyła się wynikiem remisowym skoczkowie imperialni i amerykańscy mieli te same wyniki i zgodnie z brytyjskim systemem sędziowania punkty za te konkurencje przyznano po połowie.

Pozostałe 11 konkurencji wygrali bez trudu Amerykanie, nie ustanawiając żadnych nowych rekordów. W sztafecie 4 x 880 m Brytyjczycy mogli wygrać, gdyby nie taktyczny błąd Parlatta, który biegł ostatni i nie zauważył [illegible] w odpowiednim momencie [illegible]

Wynik ostateczny: USA (11,5 zwycięstw) 34,5 p., Imperium Brytyjskie (3,5 zwycięstwa 10,5 p.).

WALKA O MEDALE WŚRÓD SZTORMU NA WZBURZONYM MORZU

DRAMATYCZNY FINAŁ WYŚCIGU JACHTÓW

TORQUAY. Ostatni, [illegible] dzień wyścigów jachtów w Torquay stał pod znakiem wiatru, wzburzonego morza i przymusowych kąpieli. Jachty wywracały się jak domki z kart, maszty łamały się i pękały jak patyczki, traciły żagle, dryfowały i przewracały się do góry dnem. Łodzie ratunkowe miały wiele pracy, a już najgorzej wyszły na biegach jolki, dla których wiatr, pędzący z szybkością 30 węzłów na godzinę był bardzo poważnym handicapem.

Nie zmniejszyło to bynajmniej, a raczej zwiększyło emocje, zwłaszcza, że o ostatecznej lokacie w prawie wszystkich klasach decydować miał ostatni bieg.

Już we środę mieliśmy przedsmak tego, co czeka żeglarzy we czwartek. Jolka hiszpańska wywróciła się i jej sternika udało się tylko z trudnością wyratować.

Nawet największe sześciometrowe jachty były rzucane po morzu, jak piłka, kładły się na boki i żaglami zamiatały fale. Wyścig wygrywa argentyński jacht „Dżin" komandora Sieberburgera, pędzący na złamanie karku. Nie wystarcza to jednak, by zdystansować USA w klasyfikacji ogólnej, która ostatecznie przedstawiała się następująco:

1. „Lanoria" kom. Whitona — (USA) 5,472 p.
2. „Dżin" kom. Sieberburgera — (Arg.) 5120 p.
3. „Alibaba" II kom. Holma — (Szwecja) 4083 p.

Jeszcze bardziej dramatyczny był bieg „smoków". Jachty dryfują, wiatr wyprawia z nimi harce, grot jachtu belgijskiego idzie w drzazgi, Argentyńczycy wycofują się z powodu uszkodzenia jachtu, bieg wygrywają niepodzielnie Skandynawowie, bijąc Anglosasów i przychodząc na mete w kolejności: Szwedzi, Duńczycy i Norwegowie. Zapewniają sobie tym samym trzy medale:

1. „Pan" Thornwaldsena (Nor.) 4746 p.
2. „Slaghoken" Bohlina (Szwecja) 4621 p.
3. „Snap" Bernsterna (Dania) 422[illegible] p.

[illegible] jacht norweski otrzymuje salut honorowy na mecie od jachtu następcy tronu ks. Olafa, który jest zamiłowanym żeglarzem i mistrzem Norwegii w tej klasie.

Wyścig „gwiazd" odbywał się już w czasie sztormu. Mimo to jachty brytyjski, portugalski i włoski stawiają wszystko na jedną kartę, by poprawić swoją lokatę. USA chcą utrzymać pozycję leadera i płyną na pełnych żaglach, ale wiatr zwija jacht amerykański, łamiąc mu maszt. Ten sam los spotyka Włochów i Francuzów. Bieg wygrywa Australia, jadąca bardzo strożnie. Zmienia to znacznie układ tabeli, a przede wszystkim poprawia znacznie pozycję Kuby:

1. „Smart" (USA) 5 8[illegible] p.
2. „Kurush III" (Kuba) 4849 p.
3. „Holandia" 47[illegible] p.

Smukłe, zwinne „jaskółki" tną wzburzone fale, jak nóż. Wysokie ożaglowanie trzyma wiatr i szybkość jest ogromna. Tu walka jest szczególnie zacięta między Anglosasami, Portugalczykami i Włochami. Wygrywa Portugalczyk, a Anglik jest dopiero czwarty, jednakże utrzymuje pierwszą ogólną lokatę. Protest Włoch nie zostaje uwzględniony.

1. „Swift" Morrisa (W. Br.) — [illegible] p.
2. „Symfonia" Bella (Port.) — 5.378 p.
3. „Margaret" Pirlego (USA) — 4.352 p.

Wreszcie tragikomedia JOLEK. Kilku zawodników pływa jeszcze zanim małe łódeczki wyszły na start. Portugalczyk nie zrażony tym startuje cały mokry. Irlandczykowi wicher łamie maszt, w czasie biegu sześć jolek wywraca się, zawodnicy znowu je nastawiają, łódki są pełne wody i cudem utrzymują się na falach.

Wynik: na metę pierwszy wpada Duńczyk, drugi Holenderczyk, którego łódź przypomina do połowy wannę. Leader Szwed Sarby, Kanadyjczyk i Urugwajczyk wycofują się. Znaczne przesunięcia w tabeli. USA i Szwecja muszą oddać prowadzenie:

1. Dania 5.543 p.
2. USA (Evans) 5.408 p.
3. Holandia (De Jong) 5.204 p.

Po uroczystości wręczenia medali, która odbyła się w piątek oglądaliśmy zwycięskie jachty 6-metrowiec „Llanoria" został specjalnie zbudowany na Olimpiadę przez słynnego konstruktora Olina Stephensa i uchodzi za „samy cud" techniki jachtowej. Zdystansował on „Dżina", który w zeszłym roku wygrał puchar Seawanhaka. Piękne jachty przysłali również Skandynawowie, gdzie zawód konstruktora przechodzi z ojca na syna.

Interesującym jest fakt, że w ekipie norweskiej znalazł się Polak, dawny lotnik RAF'u Feliks Rożnlecki, który płynął w klasie najmniejszej. W zeszłym roku zdobył on w Genewie trzecie miejsce w tej klasie na mistrzostwach świata. On jeden kontynuuje niestety pod obcymi barwami polskie tradycje żeglarskie. Mamy jednak nadzieję, że w r. 1952 również i polskie jachty z biało-czerwoną banderą będą pędziły po falach Bałtyku.

Klasyfikacja zespołowa wyśc. gów jachtów:
1) USA 3 zł., 1 sr., 1 br. 9 p.; 2) Dania 1 zł., 1 br., 4 p.; 3) W. Brytania 1 zł., 3 p.; 4) Norwegia 1 zł., 4) Norwegia 1 zł. 3 p.; 5) Szwecja 1 sr., 1 br. 3 p.; 5) Holandia 2 br. 2 p.; 6) Argentyna 1 sr. 2 p.; 7) Argentyna 1 sr. 2 p.; 8) Portugalia 1 zł. 2 p.; 9) Kuba 1 sr. 2 p.

★ Brązowy medal olimpijski w hokeju na trawie zdobyła Holandia, zwyciężając, w powtórzonym meczu o trzecie miejsce, Pakistan w stosunku 4:1. Bramki dla Holandii zdobyli: Boestra, Bromberg, Kruize i Esser; dla Pakistanu — Aziz.

Jak wiadomo poprzednie spotkanie Holandia — Pakistan, rozegrane w ubiegły czwartek zakończyło się wynikiem remisowym 1:1.

Ostateczna klasyfikacja turnieju olimpijskiego w hokeju na trawie przedstawia się następująco: 1) Indie, 2) Anglia, 3) Holandia, 4) Pakistan.

GIMNASTYKA.
MĘŻCZYŹNI INDYWIDUALNIE.

ĆWICZENIA DOWOLNE BEZ PRZYRZĄDÓW: 1) Pataki (Węgry) 38,7 pkt., 2) Mogyerossy (Węgry) 38,4 p., 3) Ru[illegible] 1 p.

KOŃ: 1) Ralionen (Norwegia) 39,1 pkt., 2) Rove (Finlandia) 38 p., 3) Se[illegible] (Czechosłowacja), Mogyerossy [illegible] Pataki (Węgry) wszyscy po 38,5 p.

DRĄŻEK: 1) Stalder (Szwajcaria) 39,7 pkt., 2) Lehman (Szwajcaria) 39,4 p., 3) Huhtanen (Finlandia) 39,2 p.

KÓŁKA: 1) Frei (Szwajcaria) 39,6 p., 2 [illegible] (Szwajcaria) 39,1 p., 3) Ru[illegible] (Czechosłowacja) 38,5 p.

PORĘCZE: 1) Reusch (Szwajcaria) 39,5 p., 2) Huhtanen (Finlandia) 39,5 p., 3) Piffer (Szwajcaria) i Stalder (Szwajcaria) po 39,1 p.

GIMNASTYKA ZESPOŁOWA KOBIET

1) Czechosłowacja 445 pkt.
2) Węgry 440 pkt.
3) USA 422 pkt.
4) Szwecja 417 pkt.
5) Holandia 408 pkt.
6) Austria 405 pkt.

GIMNASTYKA ZESPOŁOWA MĘŻCZYZN.

1) Finlandia 1358,3 pkt.
2) Szwajcaria 1356,7 pkt.
3) Węgry 1330,85 pkt.
4) Francja 1303,85 pkt.
5) Włochy 1300,3 pkt.
6) Czechosłowacja 1292,1 pkt.

KAJAKI
[illegible]

Jedynki na 1,000 m.

1)	Szwecja	4,33,2
2)	Dania	4,39,5
3)	Francja	4,41,4
4)	Norwegia	4,41,7
5)	Holandia	4,43,5
6)	Finlandia	4,44,2

Dwójka na 1,000 m.

1)	Szwecja	4,07,3
2)	Dania	4,07,5
3)	Finlandia	4,08,3
4)	Norwegia	4,09,1
5)	[illegible]	4,09,8
6)	Holandia	4,15,8

Dwójki kanadyjskie na 1,000 m.

1)	Czechosłowacja	5,07,1
2)	USA	5,08,2
3)	Francja	5,15,2
4)	Kanada	5,30,7
5)	Australia	5,37,5
6)	Szwecja	5,44,9



Cabrera (Argentyna) niesiony w entuzjazmie przez swych rodaków po zdobyciu złotego medalu w biegu maratońskim.

KOSZYKARZE ZSRR DALIBY SOBIE RADĘ Z FINALISTAMI OLIMPIJSKIEGO TURNIEJU

ATAK NA »AMERYKAŃSKICH GIGANTÓW« ODPARTY przy ZIELONYM STOLIKU

W R. 1936 BILIŚMY BRAZYLIĘ *A DZISIAJ?*

LONDYN. (telefonem)

Bob Curland stał się obiektem ataków nie tylko w hali koszykówki, ale i przy zielonym stoliku, gdzie obradował kongres FIBBA. Już po pierwszych dniach turnieju było jasne, że nawet najlepsi technicy nic nie zrobią, jeżeli będą mieli za przeciwników „wielkoludów", z których „najmniejszy", przezywany przez swych kolegów „karzełkiem" ma 1,96 m, a przeciętnie liczą sobie ponad 2 m, zaś Bob Curland 2,13 m.

Amerykanie szli od zwycięstwa do zwycięstwa, przygniatając słabszych fizycznie przeciwników swym wzrostem i ciężarem. Pokonali Szwajcarów 86:21, później przejechali się przez kilka egzotycznych drużyn i rozprawili się z groźnymi Czechami 53:28, tak, że wydawało się, że wogóle nikt im się nie oprze. Amerykanie zaczęli wobec tego lekceważyć mecze, nie przemęczali się i oto 4 sierpnia przeżyli coś, co Bob Curland nazwał „shock of our life".

Argentyńczycy okazali się przeciwnikami niezwykle twardymi, narzucili potworne tempo i na każdy kosz, a amerykański odpowiadali [illegible]. Przez cały mecz różnica między obu drużynami wynosiła zwykle dwa punkty, a prowadzenie obejmowali raz gracze amerykańscy, raz argentyńscy. Z największym wysiłkiem dzięki Curlandowi, który wprost „latał pod sufitem hali udało się A[illegible]nom wygrać 59 do 57. Ten [illegible] wyrwał Amerykanów z błogiego uczucia, że medal złoty [illegible]ni. Zaczęli oni grać ofiarnie, pokonali łatwo Egipt 66:28 i [illegible] przechodząc do czwórki finalistów.

Tu Amerykanie natrafili na swoich uczniów Meksykanów i nabili ich we czwartek 71:30, górując przez c[illegible]y czas. Bardziej wyrównany był mecz Francja — Brazylia. Niezwykle ambitna drużyna francuska, która strzałem, oddanym przed gwizdkiem sędziego, ale który wylądował w koszu Chilijczyków już po gwizdku wygrała mecz półfinałowy z Chile, zmierzyła się z Brazylią, mającą na swoim koncie zwycięstwo nad Czechami. Francuzi, którzy okazali się najlepszym zespołem europejskim uratowali po raz drugi honor Europy wygrywając z Brazylijczykami po ostrej walce 43:33. Francuzi rozstrzygnęli mecz w drugiej połowie, kiedy to narzucili gwałtowne tempo, którego egzotyczni przeciwnicy nie wytrzymali.

W finale Francuzi w meczu z USA stali na straconej pozycji.

O trzecie miejsce walczyły Brazylia z Meksykiem, a więc dwie drużyny południowo-amerykańskie. Południowi Amerykanie poczynili ogromne postępy w koszykówce, a uprzytomnimy je sobie najlepiej, gdy przypomnimy, że w r. 1936 Polska pobiła bez trudu dzisiejszego finalistę turnieju Brazylię 32:25 i że Peruwiańczycy woleli oddać nam zwycięstwo walkowerem w obawie przed porażką.

Znacznie natomiast obniżył się poziom graczy kanadyjskich, którzy w r. 1936 zdobyli srebrny medal, bijąc nas w półfinale 42:15. Dziś Kanada musiała zadowolić się walką z Peru o... dziewiąte miejsce. Bardzo wysoką od 10 lat klasę reprezentuje natomiast Meksyk, który w Berlinie zabrał nam z przed nosa brązowy medal.

Interesującym byłoby spotkanie drużyn amerykańskiego kontynentu z koszykarzami radzieckimi. Delegat radzieckich koszykarzy p. PIETUCHOW obserwował uważnie przebieg ostatnich spotkań, stwierdzając, że koszykarze sowieccy byliby w stanie podjąć ze zwycięzcami równorzędną walkę.

*

Przy zielonym stoliku w międzyczasie Włosi, Filipińczycy, zażądali od FIBA, żeby w przyszłości wprowadzono limit wzrostu — 1.95 dla graczy w turniejach międzynarodowych. [illegible]. Dalej siedmioma głosami przeciw 6 przyjęto wniosek Meksyku zatwierdzający amerykańskie przepisy koszykówki. Przeciw niektórym punktom regulaminu amerykańskiego występowały ZSRR, CSR, Egipt, Francja, Szwajcaria i Włochy, zostały jednak przegłosowane.

Tak więc Bob Curland i jego „gigantyczni" koledzy będą nadal straszyć po halach koszykowych Europy i Ameryki.

Wydaje: RSW „PRASA»
Redaguje: Komitet Redakcyjny
Adres: Katowice, ul. Sobieskiego 11 pokoje 25 i 27. — tel. nr. 334-03 i 334-04. R. 30.619

CZY WYŚCIG TANKÓW ZASTĄPI »MILITARY«?

Księżna JULIANA HOLENDERSKA NIE POZWOLIŁA NA START SWEMU MAŁŻONKOWI

(telefonem od naszego korespondenta) ALDERSHOT

„Military" to egzamin sprawności, wytrzymałości i szybkości konia i jeźdźca, — to kombinacja konkursu ujeżdżania konia, (o którym już donosiliśmy) z Grand Prix des Nations" i z jakimś urozmaiconym i skutecznym myśliwskim biegiem za niewidzialnym [illegible].

Wszystko to ciągnie się przez trzy długie dni, utrzymując w napięciu zawodnika wymagając od niego i od konia maksymalnego wysiłku, przyczym widownia „Military" zmienia się jak w kalejdoskopie. W [illegible]m dniu jest nią otwarta ujeżdżalnia, w drugim drogi, pola, lasy, rowy na dystansie 35 km., a w trzecim stadion z ustawionymi nań przeszkodami.

[illegible] musiała być dokonana w pewnym z góry określonym czasie, którego przekroczenie równa się odpowiedniej ilości punktów karnych. Każda próba ma inny mnożnik trudności, zależnie od wymagań, jakie stawia jeźdźcowi i koniowi.

Do „Military" zgłoszono 46 zawodników z 16 krajów. Kraje o wielkich tradycjach hipicznych przysłały pełne ekipy po czterech zawodników, którzy startowali również indywidualnie.

Tresura konia przypominała wymogi, jakie stawia się normalnie uczestnikom konkursu ujeżdżania. Czas wykonania i ilość ćwiczeń były jednak krótsze i nie tak liczne. Z 12-minutowych testów wyszli zwycięsko weteran płk. Jousseaume z 332 p., Szwajcar Buhler z 330 p., markiz de Mangilli z 315 p., kpt. Blaser (Szwajcaria) por. Svanson Sz[illegible] lier (Francja) który miał 296 p.

W drugim dniu na starcie do biegu stanęło o godzinie w pół do siódmej rano 46 uczestników. Liczono się z tym, że Amerykanie i Brazylijczycy oraz Hiszpanie będą starali się nadrobić słabe wyniki w tresurze szybkim i dokładnym przejściem trasy. Bieg wytrzymałości i szybkości łatwiej wygrywają konie silne, a takimi właśnie jeżdżą zza Oceanu roz[illegible]. Trasa biegu była trzymana w ścisłej tajemnicy i [illegible]iedzieli tylko tyle, że dzieli się ona na następujące odcinki: drogi i szosa — 21 km, steeplechase czyli bieg z przeszkodami — 3,5 km., bieg na przełaj — 8 km, oraz piąty i ostatni odcinek jednokilometrowy t. zw. kontroli jazdy. Każdy odcinek musiał być przebyty w odpowiednim czasie. Przeszkód naturalnych było ogółem 34, ich rozmieszczenia oraz rodzaj były tajemnicą.

Start odbywał się co pół minuty. Wydawało się, że płk. Jousseaume utrzyma się na czele klasyfikacji ogólnej, gdyż na swoim „Gigolo" doszedł bardzo dobrze aż do bariery, która wznosiła się na szczycie wzgórza w ten sposób, że z drugiej jej strony był bardzo ostry spad. Koń Francuza przestraszył się, zwinął się na przeszkodzie jeździec spadł, ale nie puścił uzdy, zdołał podprowadzić konia ponownie do skoku, ale stracił wiele czasu i zyskał punkty karne, które nie minęły [illegible] nikogo z pierwszej szóstki z wyjątkiem kpt. Chevaliera. Wiele koni trzykrotnie swijało się na przeszkodach, odmawiając przejścia. Dobrze natomiast pojechali Amerykanie, Henry i Anderson, oraz Szwed Selfeldt, którzy po drugim dniu uplasowali się za Chevalierem. Wyczyn kapitana francuskiego był doskonały; przebył on parcours bez błędu w czasie o 1.2 min. poniżej ustalonego maximum.

W klasyfikacji drużynowej po drugim dniu na drugie miejsce wyszła USA ze 139 p. a na trzec[illegible] 148 p. Ośmiu jeźdźc[illegible].

W trzecim [illegible] skoków, jak [illegible] kurencja „M[illegible] ne jazda w [illegible] ły przeszkody [illegible] rozmiękły z powodu deszczu teren utrudniał odbicie i rozpęd. Regulamin nakazywał przejechanie 400 m. łącznie z przeszkodami (12, wysokich na 110 cm) w 60 sekundach, a więc tempo musiało być bardzo szybkie.

I tu wysokie walory jeździeckie wykazał kpt. Chevalier. Jego Eglon i poza nim tylko jeszcze sześć innych koni przeszło parcours bez błędu a 31 pozostałych zostało obarczonych punktami karnymi. Klasyfikacja po skokach przedstawia się następująco:

1) Kpt. Chevalier (F.) na „Eglonie" 4 p.
2) płk. Henry (USA) na „Swinglow" 21 p.
3) por. Selfeldt (Szwec.) na „Saltri" 25 p.
4) por. Anderson (USA) 26,5 p.
5) kom. Marques (Hiszpania)
6) mat. Karlson (Dania).

Włoch Mangili, Portugalczyk Cavalieri i Brazylijczyk Puelio uplasowali się na dalszych miejscach.

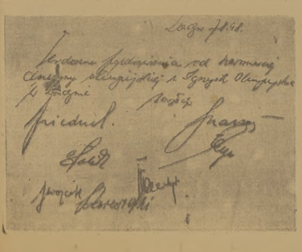
W klasyfikacji drużynowej USA wyprzedziły Szwajcarię, Meksyk i Szwecję. Ekipa duńska została zdyskwalifikowana, gdyż jeden z jej uczestników pomylił parcours.

Na zakończenie odbył się w Aldershot oryginalny pokaz meksykańskiej szkoły jazdy i ujeżdżania konia. Meksykańscy jeźdźcy w strojach narodowych pokazali, jak ujeżdża się i łapie na lasso konie na preriach.

Zawodom pilnie przypatrywał się ks. Berhard holenderski, który początkowo miał startować. Niespodziewanie jednak zjawiła się w Aldershot księżna Julianna i książe — małżonek posłusznie asystował jej na trybunach, co w kołach jeździeckich wywołało przeróżne wesołe komentarze.

W kołach [illegible]ych w Aldershot dyskutowano [illegible] zawzięcie nad celowością konkurencji „Military". Jej przeciwnicy podkreślali, że traci ona rację bytu, gdyż niegdyś była ona sprawdzianem uzdolnień i opanowania tajników służby patrolowej i rozpoznawczej w kawalerii. Dziś, gdy ten rodzaj broni ma znaczenie trzeciorzędne, „Military" staje się kosztowną zabawką, pozbawioną znaczenia praktycznego.

Możliwe, że w przyszłości na Olimpiadzie „Military" jeźdźców i koni zostanie zastąpiona wyścigami... tanków.





PORAŻKA OSTROVII Z POLONIĄ W SWIDNICY

POLONIA ŚWIDNICA — OSTROVIA 1:0 (0:0)

Świdnica. W Świdnicy rozegrany został mecz z cyklu rozgrywek eliminacyjnych o wejście do II-giej ligi pomiędzy mistrzem okręgu poznańskiego Ostrovią i mistrzem Dolnego Śląska — Polonią Świdnica.

Po nieszczęśliwych i pechowych porażkach z Gwardią w Szczecinie oraz w Świdnicy Polonia wygrała tym razem zupełnie przekonywująco aczkolwiek w stosunku, który nie odzwierciedla przebieg gry. Mistrz Dolnego Śląska miał dużą przewagę ale na skutek nerwowej gry swych napastników nie potrafił jej zadokumentować cyfrowo. Jedyną bramkę strzelił dla Polonii Rabanda. Polonia nie wykorzystała dwu rzutów karnych a dwu zdobytych przez nią bramek sędzia nie uznał.

Na skutek tej porażki szanse Ostrovii na zajęcie pierwszego miejsca w grupie III-ciej wybitnie zmalały aczkolwiek nie jest wykluczone że w wypadku porażki Radomiaka z Polonią w spotkaniu rewanżowym zadecyduje stosunek bramek, który Ostrovia ma lepszy.

BEZ MEDALI *ALE* W DOBRYCH HUMORACH *WRÓCIŁA* DO KRAJU CZĘŚĆ NASZYCH OLIMPIJCZYKÓW

Warszawa. Mimo ulewnego deszczu dosyć pokaźna grupka osób zebrała się w piątek po południu na dworcu lotniczym na Okęciu, by powitać pierwszą partię polskich olimpijczyków. Trzech przedstawicieli GUKF-u, prezes PZPN gen. Bończa-Uzdowski z sekretarzem Gieidą, kilku dziennikarzy, no i oczywiście kochające żony [illegible].

Samolot ma widocznie grubsze opóźnienie, gdyż piąta (godzina, o której — według informacji Lot-u miano wylądować w Warszawie) minęła [illegible].

— [illegible] kolegów, natychmiast szukając [illegible] zdążył przezadnie odgukać, nad [illegible] tkiem rozległ się warkot silnika i za chwilę olimpijski samolot spoczął na [illegible].

Po krótkiej odprawie celnej nasi re[illegible]nym przeszło lotem, niemniej jednak [illegible] chodzą z dworca. Powrócili wszyscy lekkoatleci, 4 bokserów (Brzezinski, Chychla, Kasperczak i Kolczyński), kajakarze oraz część szermierzy (Nawrocka, Zaczyk, Karwicki i Wójcik). [illegible] przyleciał już Przeworski — reszta zawodników i oficieli oraz dziennikarze przybędzie dopiero w poniedziałek.

Ekipa piłkowa przywiozła z sobą [illegible] Adamczyk za 6 miejsce w dziesięcioboju (protest Polaki został uwzględniony dopiero w przeddzień odlotu).

[illegible] nosu" — tu był początek wyprawy [illegible] ma? do Łodzi? do Katowic? do Gdańska" — padają nerwowe pytania. Wszystkim spieszy się do domu. wszyscy pragną nareszcie wyspać się na własnym łóżku. Z trudem tylko udaje im się uzyskać kilka wypowiedzi. „Z wieku i urzędu" — pierwszeństwo [illegible].

— No cóż, zrobiliśmy wszystko, co tylko się dało. Niestety, sędziowie krzywdzili nas trochę za często. — Poziom turnieju szermierczego był daleko wyższy od poziomu z igrzysk berlińskich. Szermierka stała się obecnie popularną na całym niemal świecie. Wyrośli nam nagle poważni konkurenci po tamtej stronie „wielkiego stawu", w Ameryce Północnej i Południowej. Inna rzecz, że w drużynie USA walczyło 3 Węgrów i 1 Włoch. — Stylowo prezentowaliśmy się nienagannie, szwankowała nieco końcówka, zawodziły w niej nerwy. Mamy stanowczo [illegible] w turniejach międzynarodowych. [illegible] min. Ja np. przez cały turniej walczyłem jedną szablą.

— Szermierka musi lubić — wtrąca się Kolczyński — My bokserzy, gdy przegrałamy jedną walkę, to z miejsca „wypadka", a oni... ciągle przegrywali i ciągle walczyli dalej.

Pytam się ich w poniedziałek.

— Co [illegible]

— Walczymy w szpadzie drużynowej.

Przegrali. Nazajutrz powtarzam [illegible]

— Dzisiaj w szpadzie indywidualnej.

A potem — w szabli drużynowej, następnie w szabli indywidualnej i tak bez końca. Gdyby olimpiada trwała dłużej się chyba walczyłby jeszcze w szpadzie drużynowej... lewą ręką.

— Co pan powie o [illegible], panie Tolku?

Kolczyński macha ręką —

— [illegible]

To samo powtarza również [illegible]

[illegible]

Powoli „Tarmipiu" [illegible]. Olimpijczycy żegnają się serdecznie, [illegible] i jadą na [illegible].

[illegible]

— [illegible] na następnej olimpiadzie.

[illegible] na to pozwolić — ma dopiero 21 lat, a za 4 lata będzie ich miał tylko 25 ale poza jednym Bazarnikiem [illegible] nie podchwycił okrzyku Poznań

Dutkowski Z.

„PUCHAR NARODÓW"
I TRZY MEDALE
wędrują za ocean

WEMBLEY (telefonem od specjalnego sprawozdawcy)

Stadion w Wembley przeżył jeszcze jedną metamorfozę w sobotę rano. Grupy robotników ustawiały skomplikowane przeszkody do konkursu skoków o „Puchar Narodów", który zgodnie z tradycją jest ostatnią konkurencją rozegraną na Olimpiadzie.

Środek stadionu pokrył się przeróżnymi bramkami, murami, przełazami, skomplikowanym parkanem, i tp., w sumie szesnaście przeszkód, przyozdobionych, jako na ironię kwiatami, gałęziami zieleni, krzaczkami, idylla, ale tylko dla patrzącego, a nie dla zawodnika i konia, którzy mają przejść parcours w dwóch minutach dziesięciu sekundach, wykonać 19 skoków, nie zmylić porządku brania przeszkód, które mają od 1,30 m. do 1,60 m. wysokości, a z których t. zw. potrójna przeszkoda ma 4 i pół metra szerokości.

W konkursie skoków rozstrzyga więc nie tylko wartość konia i jeźdźca, ale i szczęście, gdyż z powodu ograniczonego czasu konkursu nie można liczyć na poprawienie kiepskiego rezultatu, raz już osiągniętego.

Do konkursu zgłoszono 44 zawodników z 15 krajów, którzy startowali również po trzech do konkursu zespołowego. Ich ukazanie się na stadionie powitano burzą oklasków. Jeźdźcy w różnobarwnych mundurach, głównie oficerowie, kilku jeźdźców cywilnych w przepisowych białych bryczesach, czerwonej kurtce i czarnych czapeczkach na wspaniale utrzymanych koniach prezentowali się efektownie. Gorzej było z tą efektownością podczas skoków.

Każdy z zawodników odbywał parcours pojedyńczo. Pierwsi startowali Hiszpanie, później Irlandczycy, ale poziom był słaby i nota 25 p. k. była uważana za niezłą. Konie wzbraniały się brać przeszkody i kilku zawodników w ogóle biegu nie ukończyło, odpadając w pierwszej kolejce. Bardzo dobrze poszło Szwedowi **Sorenson**, który dostał tylko 12 p. k. za przekroczenie czasu i wysunął się na czoło w klasyfikacji ogólnej. Dobrze wypadł **Meksykanin Valdez.** Nieźle jechali Amerykanie, a zwłaszcza Wing na „Demokracie". W pierwszej kolejce zawodnicy zostali wprost zdziesiątkowani. Najwięcej ofiar padło w dosłownym znaczeniu przy pokonywaniu potrójnego muru. Anglik płk. Nicholl z 16 punktami uplasował się tuż za Sorensenem.

W drugiej kolejce pięknie szedł cywilny Francuz Chevalier d'Orgeix, szczęście sprzyjało Hiszpanom z Morenezem Novarrą na czele, który miał doskonałego konia „Quorum", nieźle jechali Anglicy i Szwed Sorensen. W klasyfikacji ogólnej prowadzili razem Meksykanin Uriza, Francuz d'Orgeix i Amerykanin Wing, mając po osiem p. k. Do tej ekstraklasy zbliżył się tylko Sorensen i Hiszpan Cruz, dalej inni Hiszpanie i Anglicy. Pod koniec drugiej kolejki utrzymało się już tylko 22 zawodników w konkursie, a z 14 ekip tylko trzy nie były zdekompletowane.

Ostatni startował Meksykańczyk **Marinez Cortez,** który przejechał parcours w fantastycznej formie, biorąc lekko wszystkie przeszkody. Jego koń „Lorenzo" który na starcie drżał ze zdenerwowania, później skakał wspaniale, wysoko podciągając nogi po każdym skoku. Cortez miał tylko 6,5 p. k. i wysunął się na pierwsze miejsce. Popełnił on tylko dwa błędy.

O drugie i trzecie walczyli w dodatkowym konkursie **D'Orgeix, Wing i Uriza,** który przeszedł parcours bez błędu, podczas, gdy jego przeciwnicy mieli po jednym błędzie. Klasyfikacja indywidualna była następująca:

1) Marinez CORTEZ (Meksyk) na koniu „Lorenzo" 6.25 pk.

2) Ruben URIZA (Meksyk) na koniu „Hotbed" 8 pk.

3) Chevalier d'ORGEIX (Francja) na koniu „Sucre des Pommes" 8 p. k.

4) Franklin WING (USA) na koniu „Democrat" 8 pk. (dłuższy czas parcours).

5) Sorensen (Szwecja) na koniu „Blatunda" 12 pk.

6) Cruz (Hiszpania) na koniu „Dizaro" 12 pk.

ZESPOŁOWO:

1) Meksyk 34,25 pk.

2) Hiszpania 56,25 pk.

3) Anglia 67 pk.

Tylko trzy zespoły ukończyły bieg w pełnych trzyosobowych składach. Reszta odpadła z powodu wyeliminowania jednego, dwóch, a nawet i trzech zawodników. Indywidualnie ukończyło bieg 23 jeźdźców, 21 odpadło.

Zwycięzcy przejechali rundę honorową wśród entuzjazmu widzów, a zwłaszcza kolonii meksykańskiej, która manifestowała swoją radość rzucaniem kapeluszów. Trybuny aż trzęsły się od oklasków, którymi nie wolno było darzyć zawodników w czasie skoków, gdyż oklaski płoszyły konie.

Zwycięzcy ustawili się następnie frontem do trybuny honorowej. Prezes Edstroem wręczył medal, a na maszty stadionu powędrowały dwie flagi meksykańskie biało — zielone czerwone i „Union Jack", a przy uczczeniu zwycięzców indywidualnych również i „tricolore". Dwukrotnie odegrano hymn meksykański.

Konkurs skoków, najtrudniejsza konkurencja hippiczna zakończyła się więc triumfem meksykańskiej szkoły jazdy, która, jak to widzieliśmy w piątek w Aldershot w czasie pokazu treningowego wzoruje się na metodach gauchosów i cow-bojów stosowanych przy ujeżdżaniu i trenowaniu koni preriowych.

Meksykanie rozporządzają też ogromnym, bodajże największym obecnie rezerwuarem materiału końskiego w wielkich stadninach.

Mistrzostwa pływackie Polski

Wrocław (tel.) [illegible] lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, [illegible] również pływackie mistrzostwa pod znakiem [illegible].

W pierwszym dniu zawodów to [illegible] bez przerwy [illegible] się z zimna [illegible]

[illegible] łowe popołudniu [illegible]

[illegible]

Niespodzianką [illegible]

Wyniki techniczne:

[illegible]

OW BYDGOSZCZ — OW KRAKÓW 4:0 (1:0)

BYDGOSZCZ. Mecz o mistrzostwo W. P. Bramki dla miejscowych zdobyli: Augustyn, Mogonowski, [illegible] i Jezierski.

W RYBNIKU BYŁO B. GORĄCO
RYMER ZREWANŻOWAŁ SIĘ WARSZAWSKIEJ POLONII WYGRYWAJĄC 2:1 (1:0)

RYBNIK. Rewanżowy mecz o mistrzostwo Klasy Państwowej Rymer — Polonia Warszawa był wyjątkowo zażartym spotkaniem. Gra była bardzo ostra a nawet brutalna. Atmosfera była wyjątkowo napięta zarówno na boisku jak i na widowni i tylko sędziemu Sznajdrowi z Krakowa zawdzięczać należy, że Rybnik nie stał się terenem gorszących zajść.

Z meczu tego zdaje relacje z Rybnika nasz tamtejszy korespondent **p. Kordula.**

Składy drużyn Polonia: Borucz, Pruski, Przygoda, Szczawiński, Wiśniewski Gierwatowski, Ochmański, [illegible]

Rymer: [illegible] Ruda, Dybała, Kurzeja, Pierchała, Franke, Janik.

Rymer przystąpił do niedzielnego spotkania owiany pragnieniem zrewanżowania się za porażkę w Warszawie. Grał b. ambitnie i walczył o każdą piłkę. Polonia była technicznie drużyną nieco lepszą, grała jednak niepotrzebnie ostro przez co zraziła sobie widownię, która pamiętając z recenzji prasowych pierwszy mecz w Warszawie w którym poloniści zdekompletowali rybniczan ustosunkowana była do nich już przed meczem nieprzychylnie.

[illegible] połowie Polo[illegible] warszawianie nie [illegible]kach zmierzają[illegible] dużo bra[illegible] doszło do [illegible]

[illegible] gra była [illegible] mia[illegible] bramki [illegible] Rymer w 31 minucie [illegible]go. Egzekwował [illegible]

[illegible] w 1 minucie Polonia [illegible] Szybki atak przyniósł jej korner z którego Wołosz [illegible]

Decydująca o zwycięstwie bramka padła w 35 minucie podobnie zresztą jak pierwsza z rzutu wolnego. Ten sam Franke popisał się jeszcze piękniejszym strzałem loku [illegible] w siatce Borucza.

Do końca m[illegible] gra była b. ostra w czym szczeg[illegible] celowała Polonia a wynik do [illegible] niepewny.

W drużynie Rymera najlepiej wypadło trio obronne z Chromikiem w bramce na czele. W ataku naj[illegible] dobrze.

POLONIA ŚWIDNICA — RADOMIAK 0:4 (0:1)

RADOM. (tel.) Świdnicka Polonia przegrała w niedzielę w Radomiu zupełnie gładko nie będąc dla Radomiaka grającego wyjątkowo słabo godnym przeciwnikiem.

Gra była jednostronna i toczyła się przy przygniatającej przewadze Radomiaka. Bramki zdobyli Czachor w 28 min., do przerwy i po przerwie Raczyński w 54 min., Gniewek w 59 i Posypek. Sędziował Boski z Warszawy. Widzów 4.000.

W ŚRODĘ ZACZYNAJĄ SIĘ IGRZYSKA SPORTOWE ZZ
MAŁA OLIMPIADA KRAJOWA W WARSZAWIE

Warszawa. Igrzyska Sportowe Zw. Zawodowych, w dniach 19—22 sierpnia w Warszawie, będą właściwie przeglądem całego sportu polskiego, bowiem sport związkowy zrzesza obecnie około 70 proc. ogółu sportowców polskich.

W Igrzyskach weźmie udział ok. 6 tys. sportowców reprezentujących 16 związków zawodowych. Igrzyska odbędą się w 11 gałęziach sportu. W pływaniu, lekkoatletyce, gimnastyce i piłce siatkowej zawody będą się odbywały w konkurencji męskiej i kobiecej.

Szczególną atrakcją Igrzysk będzie boks z udziałem tak popularnych zawodników, jak m. in. Kasperczak, Bazarnik, Grzywocz, prawdopodobnie Czortek, Matloch, Chychła, Szymura, Archacki i Nowara.

W piłce nożnej zobaczymy wielu zawodników I klasy państwowej. W zawodach lekkoatletycznych wezmą udział m. in.: Wajsówna, Łomowski, Adamczyk, Kuźnicki, Gierutto, Nowakowa, Kielas, Kiszka, Morończyk, Dzwonkowski, Boniecki, Karol Hofman, Puzio, Piaskowy.

W pływaniu będziemy oglądali najlepszych pływaków i pływaczki Polski z Elektryczności, Polonii, Piasta-Gliwice i katowickiej Pogoni.

W zapasach wezmą udział m. in.: Bajorek, Rokita, Szajewski, Świętosławski, Książkiewicz, Stróżka, Topoła i Sawka.

W gimnastyce będą startować m. in.: bracia Gaca i bracia Szlosarkowie.

W wyścigu kolarskim na trasie Łódź — Warszawa wezmą udział najlepsi kolarze polscy, a m. in.: Wójcik, Kapiak, Wrzesiński, Napierała, Rzeźnicki, Siemiński i Królikowski.

Oprócz ok. 3 tys. gimnastyków i zawodników w wielobojach ludowych w Igrzyskach Sportowych weźmie udział ok. 3 tysięcy sportowców wyczynowych. Ilościowy udział poszczególnych związków zawodowych przedstawia się następująco:

Górnicy — 247, Cukrownicy — 146, Samorządowcy — 201, Pocztowcy — 80, Spożywcy — 100, Metalowcy — 247, [illegible] Budowlani — 222, [illegible] Spółdzielcy — 178, Włókniarze — 247, Leśnicy — 147, Naftowcy — 58, Konf. Odzież. — 161, Skórzani — 188, Międzyzwiązkowcy — 247.

Wszystkie Związki Zawodowe wysyłają do Warszawy sztafety kolarskie i motocyklowe, Włókniarze przysłali wiadomość z Jeleniej Góry podając, że 5-osobowy zespół kolarski przebył trasę Zgorzelec — Jelenia Góra długości 71 km. w czasie 4:44 wśród fatalnej pogody.

Sztafety wiozą meldunki z wykonania planu w zakresie swej pracy w poszczególnych branżach za okres 7 miesięcy oraz wyniki współzawodnictwa na odcinku sportowym.

TABELA LIGOWA

Wynik [illegible] trzeciej [illegible] rzostw i [illegible] ry [illegible] pr[illegible]zych pozycjach. [illegible] po wczorajszej niedz[illegible]:

1) Cracovia	16	25	45:17
2) Ruch	16	23	51:21
3) Wisła	16	20	56:24
4) AKS	16	19	32:29
5) Warta	16	16	34:36
6) Legia	16	16	34:34
7) ZZK Pozn.	16	16	31:32
8) Garbarnia	15	15	25:26
9) ŁKS	16	14	41:43
10) Polonia W.	15	14	29:32
11) Polonia B.	16	14	28:35
12) Rymer	16	13	33:50
13) Tarnovia	16	12	20:35
14) Widzew	16	5	17:68

RUCH ZGUBIŁ
SWĄ WIOSENNĄ FORMĘ BEZPOWROTNIE
RUCH-WARTA 3:1 (2:1)

KATOWICE. [illegible] mecz ligowy pomiędzy mistrzem Polski — [illegible] Warta i mistrzem wiosennym Klasy Państwowej Ruchem [illegible] Śląsku olbrzymie zainteresowanie Około 20.000 widzów [illegible] na stadionie Ruchu w Hajdukach.

Wbrew jednak oczekiwaniom spotkanie stało na bardzo słabym poziomie i nie dostarczyło spodziewanych emocji.

Na meczu w Hajdukach obecny był red. Zmarzlik Jerzy, który w ten sposób zdaje z niego relacje:

Bardzo niepocieszające było to co widzieliśmy na powyższym meczu, przeciwnicy tak Ruch jak i Warta mieli strasznie słaby dzień. Chaos panował na boisku od pierwszej do ostatniej minuty.

Na kilka dni przed spotkaniem Zarząd Ruchu rozkolportował ulotki, w których między innymi czytaliśmy że do Chorzowa przyjeżdża znana z okolicznej gry „Warta".

Niestety to co „zieloni" zaprezentowali w niedzielę nie było ani piękne, ani wzbudzające zachwyt. Cały zespół był jakiś ospały, nieruchliwy, i co najgorsze bezmyślny.

Jedynie obrona jako tako starała się robić wrażenie formacji ligowej. W pomocy pracowity Kazimierczak robił co mógł, lecz nie zawsze dobrze. Groński prawie że nie istniał, a Czapczyk jakoś stale tracił łączność z własnym atakiem. Linia napadu nie wysilała się zbytnio, Smolski na lewym skrzydle cały mecz grał w tempie spacerowym, Gendera nie znajdował zrozumienia wśród reszty, a ta reszta właśnie była prawie niewidoczna.

Ślązacy grali z werwą, szybko zdobywali teren, na tle powolnego przeciwnika niektóre ich akcje wydawały się błyskawicznymi. Niestety wszystkie zagrania miejscowych nosiły także cechy chaosu, który w głównej mierze wprowadzał zupełnie nie dysponowany Cieślik. Swój doskonały dzień miał Cebula, który przypominał czasy gdy nosił koszulkę z Białym Orłem. Dzielnie sekundował mu Kubicki. Przecherka miał dobre momenty, a doskonałe dośrodkowania przy lepszej grze środkowej trójki powinny były przynieść wiele bramek. Dobrze wprowadził się na prawym łączniku Fus. Młody ten gracz przezwyciężywszy tremę jaka go w pierwszych minutach opanowała, potrafił z biegiem czasu skoordynować swoje zagrania, a nawet strzelić jedną bramkę. W linii napadu zabrakło tym razem Alszera, który na treningu uległ kontuzji.

Tyły zagrały wręcz beznadziejnie. Suszczyk grał ostro. Bomba nie pilnował łącznika. Obrońcy wykazali kompletną ignorancję swojego fachu. Sam Gruszka mógł sprokurować parę bramek dla Warty. Wyrobek w bramce miał wiele szczęścia, nie zawsze jednak zasługiwał na pochwałę. Obiecujący ten bramkarz zaczyna grać dla galerii, co jak wiadomo zawsze smutnie się kończy.

Miarę beznadziejności dopełniał sędzia Seichert, który też miał swój słaby dzień i dopiero po trzeciej bramce strzelonej przez Ruch przypominał tego zawsze niezawodnego arbitra.

Krótko po godz. 18 na boisko wbiegły obydwie drużyny w składach następujących:

Warta: [illegible] Groński, Czapczyk, Kaźmierczak, Kaczmarek, Jóźwiak, Gednar, Gendera, Skrzypniak, Smólski.

Ruch: Wyrobek, Gebur, Gruszka, Suszczyk, Bartyla, Bomba, Przecherka, Fus, Cebula, Cieślik, Kubicki.

Już w pierwszych minutach Warta miała wspaniałą okazję do zdobycia bramki. Smólski, który był sam na sam z Wyrobkiem strzelił mu jednak prosto w ręce. Za chwilę podobną okazję miał Gendera.

Po tej chwilowej przewadze Warty Ruch przeszedł do ataku i w 15 minucie Kubicki otrzymał piłkę od Cieślika, podciągnął z nią kilka metrów i podał do środka. Wybiegli do niej równocześnie Dusik i Krystkowiak zrobili to jednak niefortunnie i powolnie, piłka potoczyła się do Cebuli który lekkim strzałem do pustej bramki zdobył prowadzenie dla Ruchu.

W minutę później kombinacja Cieślik — Kubicki — Cieślik kończy się strzałem tego ostatniego ponad poprzeczkę.

W trzy minuty później bezustannie atakujący Ruch zdobywa drugą bramkę. Cebula wybiega na skrzydło centruje, piłkę obok siebie z premedytacją przepuszcza Cieślik idzie ona do Przecherki, który ładuje ją znów do siatki.

Teraz miejscowi osiadają nieco na laurach, a Warta w 21 minucie ma szanse na zmniejszenie porażki. Smolski bije wolny z 30 m. Wyrobek wypuszcza piłkę z rąk., ale trzech napastników Warty znajdujących się tuż pod bramką mija się z piłką.

Zieloni dopiero w 31 minucie zdobywają honorowy punkt z rzutu karnego, za rękę Bartyli po rzucie rożnym. Pewnym egzekutorem był Kazimierczak.

Od tego mniejwięcej momentu gra staje się beznadziejnie chaotyczna. Pogorszenie przynosi jeszcze druga połowa, w której padła jedyna bramka ze strzału Fusa, który wykorzystał zamieszanie podbramkowe i z woleya ustalił wynik meczu.

LEGIA DALEJ PRZEGRYWA
ŁKS ZWYCIĘŻA w WARSZAWIE 3:1

LEGIA DALEJ PRZEGRYWA

WARSZAWA. [illegible] [illegible]m w Warszawie.

Kierownictwo klubu poczyniło w [illegible] zmian, mających [illegible]kowym dawną [illegible] zmiany te nie przyniosły żadnych korzyści i Legia poniosła trzecią porażkę w II-giej serii mistrzostw.

* * *

Wojskowi zagrali bardzo słabo i łodzianie mieli łatwe zadanie wygrywając w pełni zasłużenie. Gdyby [illegible] połowie spotkania [illegible]

[illegible] piłkę na [illegible] żywa i toczy się [illegible] wodze wojskowych.

W 15 minucie [illegible] dża Włodarczyka i nieuchronnym strzałem lokuje piłkę w siatce. W 3 minuty później wojskowi mają szanse na podwyższenie wyniku, ale Włodarczyk zatrzymuje piłkę na linii bramkowej wyjaśniając sytuację. Od tej pory obraz gry ulega radykalnej zmianie i ŁKS [illegible] przewagę. [illegible] 25 min. ze [illegible] kornerze bi[illegible] 28 min. Ba[illegible]ie Janeczka, [illegible] dzian.

ŁKS ma prze[illegible] również po przerwie a w 5[illegible], Łącz wspaniałym strzałem [illegible] metrów ustalił wynik meczu. Mecz jest od tej chwili bez historii. Łodzianie którzy są drużyną bezwzględnie lepszą i mają wszelkie szanse na uzyskanie wyższego zwycięstwa ograni[illegible] do defen[illegible] ostatnich minutach [illegible] nie potrafi [illegible]

[illegible] słabo a nawet Wa[illegible] się w reprezen[illegible]

Z łodzian najlepiej wypadł Włodarczyk oraz środkowa trójka napadu która stale zagrażała świątyni wojskowych.

[illegible] trzak Solciszewski, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Kopera.

Legia: Skromny, Floryczek, Wachsman, Waśko, Serafin, Dzięciołowski Szaflarski, Górski, Oprych, Widawski, Mordarski. Sędziował p. Dabert z Poznania bez zarzutu.

Wyniki z Wrocławia

sztafeta [illegible] Polonia Bytom I [illegible] ta — 4.01,4; 5) Polonia III — 4.02,5; 6) Polonia II — 4.05,6;

200 styl. dow. klasa A mężczyzn: 1) Jela (Filmowiec) — 2:39,0; 2) [illegible]

[illegible] (Elektryczność) 1.21.4; 5) Wąs (Pogoń) — 1.21.6, 6) Gajdzikiewicz (Polonia B) — 1,21,6.

skoki z trampoliny klasa A: 1) [illegible]) — 79,80;

[illegible]

TAK JAK W BYTOMIU
GARBARNIA PRZEGRAŁA
TAK SAMO WYGRAŁA
Z POLONIĄ B. W KRAKOWIE

GARBARNIA — POLONIA [illegible]

[illegible]

[illegible] **pod bramką przeciwnika strzałowa. To samo właściwie można powiedzieć i o Garbarni, w której** [illegible]

Już w pierwszej minucie po przerwie Garbarnia uzyskuje rzut [illegible] zamienia w pierwszą bramkę. W 2 minuty później Foryszewski po rzucie z poza linii pola karnego strzela drugą bramkę, a następnie znowu za 2 minuty Kaliciński zdobywa trzecią bramkę, a w 7-mej minucie ten [illegible] Gó[illegible]pisza, [illegible] bois[illegible] końca [illegible] stara [illegible] i stwa [illegible] punkt.

[illegible]

[illegible]kiem w obronie i Kalicińskim w ataku. Pociągnięcie to powiodło się [illegible] z Rako[illegible] parę o[illegible] może [illegible]

[illegible] jeszcze [illegible], ale [illegible]

[illegible]

CRACOVIA POKONANA
W POZNANIU 1:0

ZZK POZNAŃ — CRACOVIA 1:0 (0:0)

POZNAŃ. [illegible]

[illegible] poprzeczkę.

W 15 min. Kołtuniak zdobywa jedyną bramkę dnia. Pod koniec meczu [illegible]

[illegible] na [illegible] połowie [illegible] tempie, [illegible]

HCP — ZRYW LESZNO 11:5

[illegible]

WYŚCIG KOLARSKI W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. Wyścig kolarski o mistrzostwo m. Bydgoszczy [illegible]

POMORZE — POZNAŃ 8:8 W BOKSIE

POMORZE — POZNAŃ 8:8.

BYDGOSZCZ Bokserski mecz międzyokręgowy, rozegrany w ub. [illegible] uoomie zestawiona [illegible]

Wyniki techniczne:

[illegible]

W. [illegible] mo [illegible] na [illegible]

W. [illegible] znań) [illegible] Piotr[illegible]

W. [illegible] nie [illegible]

[illegible]

Widzów 3 tysiące.